

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

PIĄTEK 9 GRUDNIA 1949 ROKU.

Nr 338 (1262)

Zdemaskowana banda szpiegów, zdrajców i dywersantów

Kostow i wspólnicy odpowiadają za swe zbrodnie przed narodem bułgarskim

SOFIA (PAP). — Jak już donosiliśmy, na środowej popołudniowej sesji Sądu Najwyższego, rozpatrującego sprawę zdrajcy Trajczko Kostowa i jego wspólników, przystąpiono do przesłuchiwania oskarżonych.

Jako pierwszy zeznał TRAJCZO KOSTOW, agent wywiadu brytyjskiego, go, organizator spisku, mającego na celu obalenie władzy ludowej w Bułgarii, przestępca, oskarżony o czyny, zmierzające do pogorszenia przyjaznych stosunków między Bułgarią a ZSRR i krajami demokracji ludowej, oraz inne ciężkie zbrodnie.

Bezczelny zdrajca usiłuje uchylić się od odpowiedzialności

Kostow cynicznie wypiera się winy. Pomija on milczeniem zeznania własnoręcznie napisane w toku śledztwa, uchyla się od odpowiedzi na stawiane mu pytania. Wskłajając się w sprzecznosciach, Kostow usiłuje przy pomocy kłamliwych zeznań wykreślić się od odpowiedzialności.

Nawiązując do swoich kontaktów z wywiadem angielskim, Kostow zeznał że z pułkownikiem Bailey'em spotkał się na obiedzie, wydanym przez gen. Oxley'a, szefa misji angielskiej przy Sojuszniczej Komisji Kontroli w Bułgarii. Spotkanie to określił on jako zupełnie zwykłe, popadając w wyraźną sprzeczność ze swymi zeznaniami ni, złożonymi w śledztwie.

Składając zeznania w sprawie zwerbowania go przez wywiad angielski w maju 1942 roku, tj. wówczas, gdy w związku z wykryciem przez policję konspiracyjnego Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów) — aresztowani członkowie KC skazani zostali na karę śmierci, a on, Kostow, skapitulował wobec policji faszystowskiej i przeszedł do niej na służbę, za co złągodzono mu wyrok, — oskarżony zaprzeczał, iż uniknął kary śmierci za cenę zdrady.

Jednakże Kostow nie przytoczył i nie mógł przytoczyć żadnych dowodów na swoją obronę i w istocie rzeczy potwierdził jedynie wysunięte przeciwko niemu w tej sprawie oskarżenia.

Przynajmniej, że posiadał kontakty ze zdemaskowanymi później trockistami — Belą Kuhnem i Waleckim — Kostow również i tym razem wykreślił się, a następnie wypierał się zeznań własnoręcznie napisanych w śledztwie.

W związku z tym prokurator zwrócił się do Sądu z prośbą o odczytanie zeznań Kostowa, złożonych w śledztwie. Sąd przychylił się do prośby prokuratora i zarządził ogłoszenie tych zeznań.

Zbrodnicze kontakty z kliką Tito i agentami wywiadu angielskiego i amerykańskiego

Z zeznań tych wynika w szczególności, że oskarżony Kostow w maju 1942 roku zwerbowany został przez naczelnika wydziału politycznego policji bułgarskiej, Geszewa, do pracy w policji. Jednocześnie został on

współpracownikiem wywiadu angielskiego, w którym służył do dnia aresztowania, tj. do czerwca bieżącego roku.

Od końca roku 1944 do dnia aresztowania Kostow utrzymywał zbrodniczy kontakt z Tito i jego najbliższymi wspólnikami — Kardelem, Dżilaszem i Rankowiczem.

Nasza wspólna działalność — stwierdził Kostow w swych zeznaniach — polegała na tym, że Tito w Jugosławii a ja w Bułgarii mieliśmy zrealizować politykę odcinania naszych krajów od ZSRR i przyłączenia ich do bloku anglo-amerykańskiego.

Kostow w zeznaniach szczegółowo opowiada o swych spotkaniach z pułkownikiem wywiadu angielskiego Bailey'em i generałem Oxley'em. W rozmowie z Bailey'em — jak wynika z tych zeznań — Bailey oświadczył Kostowowi, że Anglicy pozostają w kontakcie z Geszewem, który oddawna znajduje się na ich usługach. Właśnie z naszego polecenia — powiedział Bailey Kostowowi — Geszew zwerbował pana w roku 1942.

Zdaniem Bailey'a, Anglicy już w roku 1942 liczyli się z tym, że Niemcy przegrają wojnę i że w Bułgarii może wytworzyć się taka sytuacja, w której, w związku z demokratyzacją kraju, Partia Komunistyczna wyjdzie z podziemia i odgrywać będzie wybitną rolę.

Z uwagi na to — kontynuował Bailey — Anglicy postarali się o pozyskanie zaufanego współpracownika w kierownictwie Partii Komunistycznej.

Bailey podkreślił — zeznał Kostow — że wywiad angielski liczy na mnie, uwzględniając fakt zajmowania przeze mnie kierowniczego stanowiska w Partii.

Zeznania Kostowa w śledztwie demaskują ściśle kontakty wywiadu angielskiego z wywiadem jugosłowiańskim.

Bailey powiedział mi — oświadcza w swych zeznaniach Kostow — że już w toku wojny, za zgodą Amerykanów, osiągnięte zostało porozumienie między Tito a Anglikami w sprawie polityki, jaką po wojnie prowadzić będzie Jugosławia. Tito zobowiązał się do utrzymania Jugosławii z dala od ZSRR i jego przyjaciół w Europie wschodniej i południowo-wschodniej oraz do prowadzenia polityki, uwzględniającej specjalne interesy polityczne i strategiczne bloku anglo-amerykańskiego na Bałkanach.

Pod koniec roku 1947 — zeznał Kostow — spotkałem się z nowomianowanym ambasadorem amerykańskim w Bułgarii, Donaldem Heathem. Ze słów jego zrozumiałem — kontynuuje Kostow — że Heath zjawiał się u mnie w związku z moim porozumieniem z Tito, który przyrzekł mi pomoc w nawiązaniu kontaktu z Amerykanami. Odpowiedziałem, że gotów jestem wykonać jego życzenia. Heath podkreślił, że rady, które otrzymywać będę od Tito i jego najbliższych współpracowników, winienem przyjmować jako rady Amerykanów.

Zeznania Kostowa, ogłoszone przez Sąd, w całej pełni zdemaskowały oskarżonego jako organizatora spisku przeciwko niepodległości narodowej Bułgarii, jako agenta wywiadu angielskiego, amerykańskiego i jugosłowiańskiego, jako zdrajcę interesów narodu bułgarskiego i Bułgarskiej Republiki Ludowej.

Odczytanie zeznań trwało 3 godziny po czym Sąd przerwał przesłuchiwanie Kostowa i przeszedł do przesłuchiwania oskarżonego STEFANOWA.

Zeznał wspólnik Kostowa — trockista i szpieg, Iwan Stefanow

Stefanow w całej rozciągłości przyznał się do tego że zajmował się wrogą działalnością, która wyrządziła poważną szkodę Bułgarskiej Republice Ludowej. Oskarżony oświadczył, że POCHODZI Z BOGATEJ RODZINY. OJCIEC JEGO BYŁ WŁASCICIELEM PRZESZŁO 400 HEKTARÓW ZIEMI W KRAJU BAŁCZYSKIM. WIELKIM POSIADACZEM ZIEMI. SKIM BYŁ RÓWNIEŻ JEGO DZIADEK ZE STRONY MATKI. Otrzymał on również, że rozwój Bułgarii należy skierować w takim kierunku, jaki Anglicy uważają za właściwy.

Do wykonania tej roboty — jak powiedział Bailey — wciągnięto już kilku moich towarzyszy. Namówił więc mnie, abym przyłączył się do nich jako współpracownik wywiadu angielskiego.

(Dalszy ciąg na str. 2.)

Związkowcy polscy wyjechali do Budapesztu

WARSZAWA (PAP). — W dniu 7 bm. opuścili Warszawę delegaci związkowców polskich na konferencję konstytucyjną Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Transportu Lądowego i Powietrznego (departament przy SFZZ), która odbędzie się 10-13 grudnia w Budapeszcie.

W końcu 1932 roku w Sofii — oświadczył dalej Stefanow — nawiązałem kontakt z adwokatem Nachimsonem, agentem wywiadu angielskiego, który namówił mnie, żebym dawał co miesiąc informacje i składał przeglądy kwartalne o sytuacji gospodarczej Bułgarii, niezbędne poselstwu angielskiemu.

Platny agent sztabu angielskiego

Pierwszy taki przegląd opracowałem za drugi kwartał (kwiecień — czerwiec) 1933 roku, a następnie składałem, aż do połowy 1937 roku, zanim wyjechałem do Szwajcarii. Za opracowanie każdego z tych przeglądów otrzymywałem wynagrodzenie w sumie 3 tysiące lewów.

W 1933 roku nawiązałem łączność z szefem sztabu angielskiego, Brownem. Gdy wyjechałem do Szwajcarii, Brown poinstruował mnie, abym za wszelką cenę pozostał w ruchu komunistycznym. Miałem — w myśl instrukcji Browna — prowadzić dalej działalność trockistowską w warunkach bułgarskich.

W 1945 roku — ciągnie Iwan Stefanow — odwiedził mnie plk. Bailey, kierownik wydziału gospodarczego angielskiej misji wojskowej, oraz jego zastępca mjr Gosling. Zażądali oni ode mnie dostarczenia danych o sytuacji gospodarczej kraju, którymi interesował się rząd angielski.

Stefanow dał im wyczerpującą charakterystykę sytuacji gospodarczej Bułgarii w 1945 roku.

W toku dalszych rozmów — zeznał Stefanow — Bailey wspominał o „wspólnocie jugosłowiańsko-bułgarskiej”.

Następnie Bailey przekonywał Stefanowa, że rozwój gospodarczy kraju, jego uprzemysłowienie, elektryfikacja

W tym celu wykorzystania zasobów naturalnych, rozwój ciężkiego przemysłu — możliwe są jedynie przy pomocy krajów zachodnich — Anglii i USA — i dlatego Bułgaria powinna utrzymywać z nimi przyjazne stosunki.

We wrześniu 1945 roku Bailey oświadczył Stefanowowi, że wie o jego kontaktach z Brownem, Bailey wyraził przy tym nadzieję — zeznał Stefanow — że moja współpraca z wywiadem angielskim będzie trwała nadal. Bailey oświadczył, że obecnie zostają mi powierzone bardziej skomplikowane i poważne zadanie, a mianowicie, że powinienem pracować na rzecz pogorszenia stosunków między Bułgarią a Związkiem Radzieckim oraz przyczynić się do rozszerzenia gospodarczych i politycznych stosunków Bułgarii z krajami zachodnimi.

Mówił on również, że rozwój Bułgarii należy skierować w takim kierunku, jaki Anglicy uważają za właściwy.

Do wykonania tej roboty — jak powiedział Bailey — wciągnięto już kilku moich towarzyszy. Namówił więc mnie, abym przyłączył się do nich jako współpracownik wywiadu angielskiego.

Wielki wiec protestacyjny w Paryżu przeciwko przesładowaniu Polaków we Francji

Wysiedleni z Polski Francuzi pozdrawiają nasz kraj

PARYŻ (PAP). — W sali Mutualite w Paryżu odbył się wielki wiec protestacyjny przeciwko wysiedleniu z Francji obywateli polskich, zorganizowany przez Komitet Obrony Imigrantów (CFDI).

Na trybunie zajęły miejsce wybitne osobistości francuskie: laureatka nagrody Nobla Irena Joliot Curie, przewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet — Eugenia Cotton, członek Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej — Florimond Bonte, przewodniczący CFDI — były minister Justin Godart i wiele innych.

Pierwszy przemawiał Justin Godart, który m. in. oświadczył: „Odczuwam wstyd wobec patri Juliot-Curie, której genialna matka przyjechała do nas z Polski, a której rodacy są dziś u nas przesładowani”.

W imieniu Komunistycznej Partii Francji przemawiał Florimond Bonte, który oświadczył: „rząd, który stosuje bestialskie metody gestapo — nie ma prawa do nazwy rządu francuskiego”.

Wobec wszystkich synów ludu polskiego i Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej — Bieruta oświadcza — zakończył Bonte — że słowa i czyny rządu kapitulacji narodowej” w niczym nie wiążą ludu francuskiego.

Na wiec przybyli trzej wysiedleni z Polski obywatele francuscy: Car-

NARADA Łódzkiego i Wojewódzkiego Aktywu Partyjnego PZPR

W dniu wczorajszym w sali teatru „Lutnia” odbyło się zebranie aktywu PZPR organizacji łódzkiej i wojewódzkiej.

Referat o uchwałach Listopadowej Narady Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych wygłosił zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR — tow. Edward Ochab.

W dyskusji zabrało głos szereg towarzyszy, solidaryzując się całkowicie z uchwałami Narady oraz uchwałami III Plenum KC PZPR.

Dyskusję podsumował tow. E. Ochab. Zaproponowaną rezolucję Narada przyjęła jednogłośnie.

Tekst rezolucji opublikujemy w numerze jutrzejszym „Głosu”.

Zwycięski marsz chińskich wojsk ludowych

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że wojska ludowe wyzwoliły miasto Nei - Kiang w prowincji Kweiczu w połowie drogi między Czun - Kingiem a Czeng - Tu. 9 innych mniejszych miast zostało wyzwolonych na pograniczu prowincji Kweiczu i Seczuan.

Wojska ludowe wzięły do niewoli około 7 tysięcy kuomintangowskich żołnierzy i oficerów.

Inna kolumna wojsk ludowych, posuwająca się w kierunku północnym od Czun - Kingu, wyzwoliła miasto Tungnan (130 km od Czun - Kingu).

W prowincji Kwantung wojska ludowe wyzwoliły wyspę Lung - Such przy ujściu Rzeki Perłowej.

Masy pracujące całego świata czczą 70 rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP). — Masy pracujące całego świata przygotowują się do obchodu 70 rocznicy urodzin Wodza Międzynarodowego proletariatu Józefa Stalina.

W krajach demokracji ludowej współzawodnictwo ku czci Generalissimusa Stalina przybiera z każdym dniem na sile. Dzienniki radzieckie cytują na czołowych miejscach wyjątki z uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie obchodu 70 rocznicy urodzin Wielkiego Przyjaciela Polski — Józefa Stalina.

„W dowód miłości i wdzięczności dla Józefa Stalina — pisze „Prawda” — polscy robotnicy, chłopcy i inteligencja pracująca postanowili uczcić 70 rocznicę Jego urodzin nowymi sukcesami na froncie budownictwa socjalizmu”.

W BULGARI, gdzie współzawodnictwo ku czci 70 rocznicy urodzin Stalina rozwija się pod hasłem przedterminowego wykonania planu pięcioletniego roku pięcioletni, liczne fabryki i zakłady przemysłowe zakończyły już swoje plany produkcyjne.

Srebrne monety na cześć Generalissimusa Stalina w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — Czechosłowacka Rada Ministrów uchwaliła dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina emitować nowe monety srebrne 50 i 100 — koronowe.

Zawiadomienie

W dniu 9.12. br. o godz. 18.15 w Centralnej Szkole PZPR odbędzie się ogólnobrodzka narada wykładowców kursów partyjnych, z następującym porządkiem dziennym: 1) Referat pt. „Życie i działalność Towarzysza J. Stalina” wygłosi wicedyrektor Centralnej Szkoły PZPR tow. Berler. 2) Sprawy organizacyjne.

Obecność wszystkich wykładowców kursów partyjnych bezwzględnie obowiązkowa.

KOMITET ŁÓDZKI PZPR Wydział Propagandy Oświaty i Kultury

KOMUNIKAT

W związku z 70 rocznicą urodzin genialnego Wodza Proletariatu, nieustraszonego Bohownika o trwały pokój i wolność narodów, Wielkiego Przyjaciela narodu polskiego, Józefa Stalina odbędzie się w dniu 11.12 br. o godz. 10 rano dla słuchaczy kursów partyjnych, wykłady n. t. „Życie i działalność Tow. Stalina” wg następującego planu:

- Dz. Górna Kino Rekord (Rzgowska 2) ref. tow. por. Jasiński;
- „ Górna Prawa „ Wolność (Napiórkowskiego 16) ref. tow. mgr. Jaśkowicz;
- „ Górna Lewa „ Robotnik (Kilińskiego 187) ref. tow. por. Sokół;
- „ Śródmieście „ Polonia (Piotrkowska 67) ref. tow. Gruszczyńska — C. Szk. PZPR;
- „ Śródm. Lewa „ Bałtyk (Narutowicza 20) ref. tow. dyr. Berler;
- „ Śródm. Prawa „ Przedwiośnie (Zeromskiego 76) ref. tow. dyr. Szaniawski;
- „ Staromiejska „ Włóknarz (Próchnika 16) ref. tow. dyr. Auerbach;
- „ Bałuty „ Zachęta (Zgierska 26) ref. tow. Bala — Łka Szk. Part.
- „ Widzew „ Wisła (Daszyńskiego 1) ref. tow. dyr. Siwek C. Szk. Zw. Zaw.
- „ Ruda „ Wisła (Daszyńskiego 1) ref. tow. dyr. Siwek C. Szk. Zw. Zaw.
- „ Fabryczna „ Stylowy (Kilińskiego 123) ref. tow. Kier. Gab. Part. Starski.

Po wykładzie przewidziany jest film. — Karty uczestnictwa wydają odpowiednie Komitety Dzielnicowe.

W dniach 10 i 11 grudnia br. w Sali Teatralnej Okręgowej Rady Zw. Zawodowych w Łodzi, ul. Traugutta 18, odbędzie się

Wojewódzka Konferencja Związków Zawodowych

Początek obrad o godz. 9-ej rano.

Prosimy o punktualne przybycie.

Okręgowa Rada Zw. Zaw. w Łodzi

„Już jutro rozpoczynamy nasz nowy konkurs p.t. KTO TO JEST?”

W odpowiedzi na liczne zapytania naszych Czytelników zainteresowanych zamieszczamy w ostatnich dniach w „Głosie” tajemniczymi wzmiankami w rodzaju „bez twarzy a każdy zna ich oblicze”, „gabinet figur zakazanych” i t.d. wyjaśniamy, że były to właśnie zapowiedzi naszego nowego interesującego konkursu.

O CZUJNOŚĆ REWOLUCYJNĄ i LEPSZY STYL PRACY ZWIĄZKOWEJ

Dokończenie referatu tow. A. Zawadzkiego na III Plenum CRZZ

Równolegle z podnoszeniem poziomu ideowo - politycznego związków, musimy dbać o ich rozwój oświatowo - kulturalny.

Od II Kongresu i II plenum CRZZ osiągnięto poważne sukcesy w działalności kulturalno - oświatowej. Zorganizowane przez Związki Zawodowe kursy dla analfabetów obejmują 54 tysiące robotników. Na 858 kursach języka rosyjskiego uczy się 19 tysięcy związkowców. Kola Wszelchnicy Radiowej obejmują ponad 25 tysięcy związkowców. W ko-

lachs samokształceniowych uczy się ok. 29 tysięcy członków Związków Zawodowych.

Jednakże praca na tym odcinku ma jeszcze dużo braków i niedociągnięć. W celu ich przezwyciężenia należy: wnikliwie kontrolować kadry kulturalno - oświatowe pod względem politycznym i zastąpić ludzi ideowo nam obcych przez ludzi naszych.

Intensywnie szkolić ideologicznie i zawodowo rosnące kadry pracowników kulturalno - oświatowych.

Mówiąc o placach, pamiętać należy, że mogą one wzrastać jedynie w ścisłym powiązaniu ze wzrostem wydajności pracy, ze wzrostem produkcji.

Wzmocnienie troski o poprawę bytu klasy robotniczej

Tow. Zawadzki dalej stwierdza, że dzięki rozwojowi współzawodnicztwa w przemyśle węglowym i włókienniczym, uczyniony został poważny krok ku podniesieniu wydajności pracy i polepszeniu jakości produkcji.

W toku zaciętej walki o plan górnik polski wykazał wielki hart i od danie dla Polski Ludowej.

Rada Ministrów w uznaniu wielkich osiągnięć naszego górnictwa oraz z uwagą na szczególnie ciężką i ofiarną pracę górników pod ziemią, przyznała im specjalne przywileje i wyróżnienia w zakresie plac, urlopów, emerytur, opieki społecznej i zdrowotnej, a także odznak honorowych.

Karta Górnicza jest dowodem troski rządu ludowego o czołowy oddział polskiej klasy robotniczej - górników, oznacza ona dalszą pogłębienie

dukcji. Związki Zawodowe winny dopełniać pełnego przestrzegania postanowień układowych i nie dopuszczać do jakichkolwiek wykroczeń na tym odcinku.

prawę bytu i kulturalnych warunków mas pracujących w Polsce Ludowej.

Stwierdzając poważne osiągnięcia przemysłu węglowego i włókienniczego musimy jednocześnie napiętnować tych wszystkich, którzy nie przestrzegają dyscypliny pracy, a w szczególności tych, którzy opuszczają dni pracy bez usprawiedliwienia.

Obok zagadnień produkcyjnych, obok walki o wykonanie planów, przed Związkami Zawodowymi stoi ważne zadanie wzmocnienia troski o warunki bytowe i społeczne mas pracujących.

Realizacja tych zadań to dalsze urzeczywistnienie roli Związków Zawodowych jako szkoły gospodarstwa, szkoły rządzenia, szkoły socjalizmu, wychowania w tym duchu szerokich mas związkowców.

W walce o ideowo - polityczną czystość aparatu związkowego

Z polityką organizacyjną - mówi dalej przewodniczący CRZZ - związana jest polityka personalna.

Trzeba stwierdzić, że ten ważny odcinek pracy związkowej był dotychczas często jeżeli nie lekceważony, to przynajmniej niedoceniany. Stawiało się nieraz na odpowiedzialną robotę ludzi obcych klasowo, a niekiedy ukrytych wrogów, przyjmowanych bez uprzedniego sprawdzenia.

W walce o ideowo - polityczną czystość aparatu związkowego i o czujność mas związkowych należy pamiętać słowa tow. Bieruta, że czujność nie ma nic wspólnego z brakiem wzajemnego zaufania w pracy i walce. Na odwrót, nasza praca i walka, jak również nasza czujność oparte są na najgłębszej więzi, która łączy szeregi rewolucyjne i ich kierowniczą kadrę z klasą robotniczą, z masami pracującymi, z narodem.

Warunkiem wykonania stojących przed nami zadań - oświadcza przewodniczący CRZZ - jest ścisły związek każdego ognia i aktywisty związkowego z masami, jest wyższy styl pracy związkowej. Wymaga to czujnego przysłuchiwania się głosowi mas, wypracowania metody uczenia mas, a zarazem uczenia się od mas.

Kierujemy się w tym względzie słowami Stalina, który powiedział: „Gdyby każdy krok w mojej pracy nad podniesieniem klasy robotniczej i ugrunтовaniem państwa socjalistycznego tejże klasy nie był jednocześnie skierowany ku temu, by ulepszać jej położenie, uważałbym życie moje za bezcelowe”. W tych słowach wyrażony jest stałowski styl kierownictwa.

Wyższy styl pracy związkowej oznacza wszechstronne zastosowanie krytyki i samokrytyki jako trwałej metody wykrywania i likwidacji braków i zaniedbań w pracy.

Wyższy styl pracy związkowej to nieprzejednana walka ze wszelkimi pozostałościami tendencji reakcyjnych, reformistycznych, tradycjonalistycznych, czy nacjonalistycznych, to bezwzględność wobec szkodnictwa i maruderstwa, to zdecydowana walka z konserwatyzmem, biurokracją i dygnitarstwem.

Uzbrojeni w uchwały Biura Informacyjnego i III Plenum KC PZPR - kończy swe przemówienie A. Zawadzki - będziemy z nową energią realizowali uchwały Kongresu SZZZ, naszego II Kongresu Związków Zawodowych oraz zadania, które stawiamy przed sobą na obecnym III Plenum CRZZ.

Zagadnienia sportowe

Omawiając zadania w dziedzinie kultury fizycznej i sportu mówca stwierdza, że do niedawna jeszcze istniał pogląd, że kultura fizyczna i sport jest zagadnieniem samym w sobie i nie należy go obciążać celami politycznymi.

Sport związkowy posiada obecnie 768 klubów terenowych i 1.462 kółka sportowe przy zakładach pracy. Bierze w nich udział około 400.000 członków związków zawodowych.

Związki zawodowe powinny otoczyć większą niż dotychczas opieką zrzeszenia, kluby i kółka sportowe, dążąc do ich uaktywnienia oraz or-

ganizować nowe kółka sportowe przy większych zakładach pracy.

Od 1 stycznia 1950 r. rozpoczynają się wybory do wszystkich instancji sportu związkowego.

Wybory te muszą wzmocnić organizacyjnie i ideologicznie sport związkowy.

Opierając się na bogatych doświadczeniach radzieckiego sportu związkowego, polski sport związkowy powinien godnie wypełnić stojące przed nim zadanie - wychowania zdrowego i pełnego wytwórcy radości życia człowieka pracy, świadomego budowniczego ustroju socjalistycznego.

Udział Zw. Zawodowych w realizowaniu planów gospodarczych

Z koleją tow. Zawadzki przystępuje do omówienia udziału Związków Zawodowych w realizacji planów gospodarczych. Przypomina on słowa Prezydenta Bieruta, wypowiedziane na III Plenum KC PZPR, „Z tego, czegośmy dokonali w ciągu 3 lat, mamy prawo być dumni, jako państwo i jako naród, jako klasa robotnicza i jako Partia”.

„Jedną z podstawowych dźwigni sukcesów - powiedział przewodniczący KC PZPR - osiągniętych w rezultacie wykonania planu 3-letniego w budownictwie socjalistycznym, jest umacnianie się coraz bardziej w naszej klasie robotniczej, socjalistyczny stosunek do pracy. Najbardziej charakterystycznym przejawem tego jest rosnący coraz bardziej ruch współzawodnicztwa”.

W okresie od wezwania, rzuczonego przez Wincentego Pastrowskiego, współzawodnicztwo pracy przeżyło bujny okres rozwoju. Ruch współzawodnicztwa pracy staje się istotną dźwignią rozwoju przemysłu i całej naszej gospodarki.

Stwierdzić należy jednak, że ruch współzawodnicztwa nie objął jeszcze wszystkich pracujących, nie przybrał w poszczególnych przedsiębiorstwach w dostatecznej mierze sformalizowanej dla każdego z nich formy walki o produkcję, o wykonanie podjętych zobowiązań.

Odpowiedzialność za prowadzenie i rozwój współzawodnicztwa pracy ponoszą zarządy Związków Zawodowych na wszystkich szczeblach.

Praca i wysiłek wszystkich ORZZ i PRZZ winny być skoncentrowane na popularyzacji wszystkich form współzawodnicztwa pracy i organizowaniu wymiany doświadczeń.

W ramach współzawodnicztwa pracy w coraz silniejszym stopniu rozwija się ruch racjonalizatorski i wynalazczość robotnicza. Należy dbać o rozwój tego młodego ruchu, pomagać mu i usuwać z drogi wszelkie przeszkody.

Związki Zawodowe winny podjąć ostrą walkę z wszelkimi przejawami biurokratycznego, formalistycznego traktowania usprawnień i pomysłów racjonalizatorskich robotników.

Musimy wśród klasy robotniczej pogłębić świadomość, że rozwój naszego przemysłu, naszej gospodarki narodowej w okresie Planu 6-letniego zależy od znacznego podniesienia poziomu naszej techniki i sposobów wytwarzania, od racjonalizacji i wynalazczości robotniczej w powiązaniu z twórczą myślą naukowców i techników polskich.

Powinniśmy w jeszcze większym niż dotychczas stopniu zaznajamiać klasę robotniczą z osiągnięciami radzieckich przodków pracy, nowatorów produkcji.

Łączność międzynarodowa

Dalszą część przemówienia przewodniczący CRZZ poświęca sprawie realizacji uchwały II Kongresu Związków Zawodowych w Polsce w zakresie łączności międzynarodowej.

Masowy udział polskich Związków Zawodowych w akcji Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój wyraził się m. in. w powstaniu 3.580 zakładowych Komitetów Obrony Pokoju i w zebraniu 12.532.839 osób na międzynarodowym funduszu solidarności robotniczej. Wyjątkową wagę miała wspólna manifestacja polskich i niemieckich związkowców we Frankfurcie nad Odrą.

Polskie Związki Zawodowe wzięły bezpośredni udział w stworzeniu szeregu międzynarodowych zrzeszeń branżowych i wystąpiły z inicjatywą utworzenia kilku nowych zrzeszeń. W Polsce mieścić się będą siedziby międzynarodowych zrzeszeń związkowych przemysłu włókienniczego i odzieżowego oraz związku robotników rolnych i leśnych.

Masowy był udział Zw. Zaw. w akcji pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej.

We wszystkich akcjach solidarności, prowadzonych przez SZZZ polskie związki zawodowe podnosiły swój głos w obronie ofiar straszliwego terroru w Grecji, Finlandii, Syrii i innych krajach kapitalistycznych i kolonialnych.

Należy wzmocnić kontakt z Związkami Zawodowymi innych krajów, a współpracy z Związkami Zawodowymi krajów demokracji ludowej nadać konkretną treść przez wymianę wzajemnych doświadczeń. Polscy związkowcy powinni się też uczyć i jeszcze raz uczyć z doświadczeń radzieckich Związków Zawodowych.

W ramach współzawodnicztwa pracy w coraz silniejszym stopniu rozwija się ruch racjonalizatorski i wynalazczość robotnicza. Należy dbać o rozwój tego młodego ruchu, pomagać mu i usuwać z drogi wszelkie przeszkody.

Związki Zawodowe winny podjąć ostrą walkę z wszelkimi przejawami biurokratycznego, formalistycznego traktowania usprawnień i pomysłów racjonalizatorskich robotników.

Musimy wśród klasy robotniczej pogłębić świadomość, że rozwój naszego przemysłu, naszej gospodarki narodowej w okresie Planu 6-letniego zależy od znacznego podniesienia poziomu naszej techniki i sposobów wytwarzania, od racjonalizacji i wynalazczości robotniczej w powiązaniu z twórczą myślą naukowców i techników polskich.

Powinniśmy w jeszcze większym niż dotychczas stopniu zaznajamiać klasę robotniczą z osiągnięciami radzieckich przodków pracy, nowatorów produkcji.

Wojewódzkie konferencje Zw. Zaw. przejdą pod znakiem krytyki i samokrytyki

W końcowej części referatu tow. Aleksander Zawadzki omawia sprawę organizacyjną.

Należy stwierdzić - mówi A. Zawadzki - że uchwały II Kongresu Zw. Zawodowych przyczyły się w poważnym stopniu do poprawy stylu naszej pracy. W akcji sprawozdawczej II Kongresu odbyło się 13.000 zebrań, podczas których zabierało głos 29.490 dyskusantów, w 14.345 zebraniach wyborczych do Powiatowych Rad Związków Zawodowych w dyskusjach uczestniczyło 62.026 osób.

Bezpłatnie zerknięcie się z masami związkowymi unaościło nam - stwierdza mówca - różne schorzenia aparatu związkowego. Wina za ten stan rzeczy obciąża również Centralną Radę Związków Zawodowych.

Otrzymała większość słabości i usterek ma swoje źródło w nieumiejętności kontroli wykonania zadań.

W wielu instancjach związkowych nie stosuje się kolektywnej pracy.

Statutowo zagwarantowana tajemność wyborów do wszystkich władz związkowych oraz prawo wysuwania kandydatów nie wszędzie były stosowane. W tych wszystkich wypadkach, gdzie wybory odbywały się wbrew przepisom statutowym, zostały one unieważnione i przeprowadzone ponownie.

Wojewódzkie konferencje wyborcze muszą przejść pod znakiem ostrej krytyki i samokrytyki, w myśl wskazań przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta na III Plenum KC.

Zdemaskowana banda szpiegów, zdrajców i dywersantów przed bułgarskim Sądem Najwyższym

(Dokończenie ze str. 1.)

Następnie Stefanow opowiedział o swych kontaktach z Goslingiem, zastępcą Bailey'a. Gosling ujawnił wielkie zainteresowanie bułgarskimi zagadnieniami finansowymi, a wszelkie informacje na ten temat czerpał od Stefanowa, który w owym czasie kierował Bułgarskim Bankiem Narodowym.

Gosling otrzymał od Stefanowa m. in. informacje w sprawie mającej nastąpić reformy walutowej.

Stefanow demaskuje cyniczne wykręty Kostowa

Co się tyczy współpracy z Trajczko Kostowem, Stefanow zeznał, że Kostow często wyrażał przed nim pogląd, iż dalsze zbliżenie Bułgarii ze Związkiem Radzieckim „zaszkodziłoby interesom Bułgarii” i że trzeba podjąć działania, zmierzające do wzmocnienia stosunków gospodarczych z krajami zachodnimi.

Zeznania Stefanowa demaskują Kostowa, niweczą jego próby wykręcenia się od odpowiedzialności.

Trajczko Kostow uważał - mówi Stefanow - że przyłączenie Bułgarii do Jugosławii rozwiązałoby wiele problemów gospodarczych. Podczas jednej z rozmów ze mną we

Na rozkaz imperialistów oczerniali Zw. Radziecki

Wytwarzaliśmy nastroje antyradzieckie - mówi Stefanow - wykorzystywaliśmy pogłoski krążące w kołach burżuazyjnych. „Działając w ten sposób - powiedział - nie tak i w przyszłości, będziemy mogli to lepiej przeprowadzić - powiedział mi Kostow - ponieważ orientujecie się lepiej w polityce gospodarczej”.

Trajczko Kostow zakomunikował mi również - ciągnie Stefanow - o swych rozmowach z Kardałem w końcu 1944 roku.

Na tym zakończyło się wstępne posiedzenie sądu. Dalsze przesłuchanie oskarżonego Iwana Stefanowa odroczone do ранnego posiedzenia w dniu 8 grudnia.

Walka o oszczędność

Wśród zadań, które stoją przed naszą gospodarką, szczególnie ważne miejsce zajmuje walka o oszczędność. Zobowiązania oszczędnościowe, podjęte w wyniku krajowej naraady oszczędnościowej, zostały na ogół wykonane i przekroczone. Jednak nie wszystkie możliwości oszczędzania są wykorzystane.

Podkreślić tu należy dwie, szczególnie ważne inicjatywy: Walaszczyka oraz Hajduckich Zakładów Hutniczych.

Ten przejaw zespołowego współzawodnicztwa winien być jak najbardziej upowszechniony i stać się elementem realizacji planowego systemu oszczędzania.

Wśród zadań, które stoją przed naszą gospodarką, szczególnie ważne miejsce zajmuje walka o oszczędność. Zobowiązania oszczędnościowe, podjęte w wyniku krajowej naraady oszczędnościowej, zostały na ogół wykonane i przekroczone. Jednak nie wszystkie możliwości oszczędzania są wykorzystane.

Podkreślić tu należy dwie, szczególnie ważne inicjatywy: Walaszczyka oraz Hajduckich Zakładów Hutniczych.

Ten przejaw zespołowego współzawodnicztwa winien być jak najbardziej upowszechniony i stać się elementem realizacji planowego systemu oszczędzania.

Józef Stalin rozmawia z ludźmi...

Fragment powieści T. Pantierowa: „BRUSKI”

Swaszow nachmurzył się, chciał zaoponować, ale tymczasem otworzyły się boczne drzwi i do gabinetu wszedł człowiek w wojskowej kurtce, w białych spodniach i butach z krótkimi cholewami. Przecinając w po przek pokój, zdążył ku stolowi, moc no zbudowany i oszczędny w ruchach. Wyłonił się energicznym krokiem z na pół ciemnego kąta. Swaszow wstał pośpiesznie z za stołu i ustąpił mu miejsce... zaś Cyryl cofnął się od ruchomego o kilka kroków i oparł o ścianę.

— Towarzysze Zdarkin - rzekł Swaszow i wskazał na Cyryla.

— A-a-a-a, - w oczach przybyłego błysnął ledwie dostrzegalny uśmiech, przyłożył rękę do piersi, po czym dotykając nią niemal podłogi żartobliwie pokłonił się Cyrylowi i rzekł: — Józef Stalin.

— Widzę - omal nie krzyknął Cyryl i mocno uścisnął wyciągniętą doń rękę.

— Bądź nam droгим gościem, - i odwróciwszy rękę Cyryla dłońmi na wierzch, Stalin ze zdziwieniem, nie przestając się uśmiechać, powiedział: — Ależ łapka. A matka żyje?

— Żyje.

— A dzieci, wszystkie takie?

— Nie. Tylko ja jeden na takiego wyrosłem!

— Udałeś się.

— O czym to on ze mną? - przemknęło przez myśl Cyryla, który nieustannie wpatrywał się w twarz Stalina, zdając sobie sprawę tylko z tego, że cały wewnątrz dygoce. Nie, nie ze strachu, nie z przerażenia, nie z zakłopotania, a z czegoś innego. Z czego? Nie mógł tego pojąć i patrzył bez przerwy w twarz Stalina, usiłując utrwalić w sobie coś takiego, co utkwiłoby na całej jego pamięci, o czym by mógł opowiedzieć Słieszki i swoim znajomym.

Oczy Stalina - wielkie, z błękit-

nym odcieniem - wciąż zmieniał swój wyraz: już to zasnawały się jakimś zamuceniem a nawet znużeniem, już to stawały się surowe i bezlitosne, badał też wybuchy zniechęca płomiennym i skrzył się, albo odrywały się nieoczekiwanie od otaczających go przedmiotów. Jego spojrzenie nie przemikało się mimo Cyryla, mimo Swaszowa, mimo ścian gabinetu, utkwivszy uporczywie gdzieś daleko, w przestrzeni. Stalin widział, był może w owej chwili przed sobą całą ziemię radziecką, kraje Zachodu i Wschodu. Nie mógł tego pojąć Cyryl i wciąż wpatrywał się w twarz Stalina, szukając w niej czegoś osobliwego i zdumiewającego, o czym mógłby potem rzec: „Tego nie ujrzyś na niczyjej twarzy”. Wszelako w obliczu Stalina nie było nic zdumiewającego i osobliwego, nie szczególnego w profilu, w podbródku, w wargach, ni zmarszczkach - wszystko było proste i zwyczajne, jak u większości ludzi, z którymi przychodziło Cyrylowi się zetknąć. Tylko twarz Stalina zmieniała swój wyraz, podobnie jak i jego oczy. Przypominała Cyrylowi obłok pod słońcem; skryje się słońce - obłok szarzej, pokrywając się ołowianym odbłaskiem, wyrwie się spoza chmur - i obłok mieni się barwami. Podobnie i twarz Stalina. I jeszcze coś zauważył Cyryl - Stalin jest skąpy w ruchach: gesty jego rak są płynne, nie co skąd, potężne. Oto podniósł rękę i złożywszy wszystkie palce, prócz wskazującego i kciuka, dotknął wskazującym palcem piersi i nagle zaciął ręką nad ręką, jak gdyby coś zabierając.

„Lwi nawyk” - przemknęło przez myśl Cyrylowi, ale natychmiast rozemniał się w duszy, pojmując niedorzeczność tego porównania.

Stalin zaś, dostrzegłszy zakłopotanie Cyryla, patrząc w stronę, przemówił doń jeszcze prościej:

— Przyjechałeś więc ze wsi? Do obrze-e. Świetnie. - I zmużywszy oczy, dorzucił: — Waszą kartkę czytałem. Gnieciecie się, że tam długi nie odpowiada? Na wszystko przychodzi czas. Ale za to wczelam was do Moskwy... Co? Zmieszaliście się?

„Toć on rozmawia ze mną moim językiem” - pomyślał Cyryl i rzekł, byleby nie młodzić:

— Siergiej Piotrowicz nie daje pieniędzy, towarzyszu Stalin.

— Skąpy?

— Uparty - wtrącił Swaszow.

— I jedno i drugie jest dobre. Chłopi na przykład, nasi... - tu Stalin zaczął mówić o chłopach przepatrując rozmowę ludowymi wyrażeniami.

— A na weselach chłopskich bywacie? - nieoczekiwanie zagadnął Cyryla.

— Nie.

— Dlaczego?

— Boć na to...

— Szkoda. Trzeba trzymać się blisko ludu... z ludem. Bawcie się na weselach. Oczywiście nie rozpijajcie

się... - Stalin zamilkł na chwilę, jego spojrzenie znów przemknęło mimo Cyryla, mimo Swaszowa, mimo murów kremlewskich - utkwiwszy gdzieś daleko w przestrzeni i nagle zapanowało, odżyło, „wróciło z powrotem”. - Jest taka baśń, legenda o starożytnym bohaterze Anteuszu. Nie czytałeś? Przeczytajcie. Hekróć wio do mu się nitego w walce z przeciwnikiem, dotykał piersi matki ziemi i znowu nabierał sił, stając się niezwyciężony. Dopiero Herkules - Stalin podniósł głos i wyrzucił rękę do góry, jakgdyby kogós podnosił - dopiero Herkules oderwawszy Anteusza od ziemi, od matki, zadusił go w powietrzu... A nasza matka jest lud... Te słowa zostały wypowiedziane z mocą i przejęciem, Stalin jak gdyby otworzył swoją duszę, ale natychmiast ruchy jego rąk nabrały ponownie płynności, stając się nieco skądnie i skąpe.

„O-o-o, taki to on!” - rzekł do siebie Cyryl. Owo doznanie niedostępności Stalina, które go zrazu ujarzyło, błyskawicznie znikło; ujrzał przed sobą innego Stalina: tego którego widział w sercu ludu, jakiego znał z jego walki z wrogami partii, z frontu. — Nasz jesteś... nasz... z naszej krwi! - chciało się rzec, ale te słowa zdały mu się zbyt szumne i jął mówić o czymś innym, o swoim wuju Nikicie Gurianowie, ażeby zobrazować dopiero co wyowidcziana myśl Sta-

— Tak.

— Córka przyszła. Całym domem komenderuje córka. Wydaje rozkazy. Przyjeżdżesz do domu, a ona rozkazuje: „Daj aparat filmowy... i konie”. — „Jak to, mówię: „i konie”? — Bez zbędnych słów, towarzyszu Stalin, powiada. Usiądź. „Pucemy film”. W porządku, rozkazuje. — Stalin znów spojrzął gdzieś w przestrzeń i zapytał Cyryla:

— A wy macie dzieci?

— A jakże... Anuszka.

... Cyryl jak gdyby zapomniał, że przed nim stoi Stalin i rozmawia z nim tak, jak rozprawiał, przypuszczając z Bogdanowem. Niekiedy wszczynał nawet spór, usiłując obalić ten lub ów argument Stalina. Ten słuchał uważnie, po czym spokojnie odpowiadał i oczy jego w tej chwili błyszczały uśmiechem, jaki dostrzegamy u ojca, gdy mówi o poważnych sprawach z młalszym synem. Ten uśmiech wszak że nie poniedział ani obraził Cyryla, przeciwnie, dodawał mu bodźca, jak gdyby mówiąc: „Śmiało, wygarnij co masz na języku, pokaż co umiesz”.

— Nasz kraj jest wielki, obreżmy, ludzie nam wierzą... dlatego trzeba sto razy rozważyć i... poczekać, znowu zastanowić się - mówił Stalin. — Dlatego też należy każde marzenie, każdą nawet doskonałą propozycję na leżycie rozważyć... w przeciwnym razie nieładna szkoda narobimy. Skoro jednak już sprawdził, a naród się zgodził - idź naprzód, nie ogiadać się...

— Oto gospodarz - rzekł Cyryl, opamiętawszy się poza wrotami Kremia. Zatrzymawszy się, spojrzął przez wykrój bramy na budynki kremlofskie i pomyślał: „Czy już nigdy tu nie trafię? Nie, trafię, napewno” - rzekł do siebie z przekonaniem i ruszył, przycinając Czerwony Plac,

— Tak.

— Córka przyszła. Całym domem komenderuje córka. Wydaje rozkazy. Przyjeżdżesz do domu, a ona rozkazuje: „Daj aparat filmowy... i konie”. — „Jak to, mówię: „i konie”? — Bez zbędnych słów, towarzyszu Stalin, powiada. Usiądź. „Pucemy film”. W porządku, rozkazuje. — Stalin znów spojrzął gdzieś w przestrzeń i zapytał Cyryla:

— A wy macie dzieci?

— A jakże... Anuszka.

... Cyryl jak gdyby zapomniał, że przed nim stoi Stalin i rozmawia z nim tak, jak rozprawiał, przypuszczając z Bogdanowem. Niekiedy wszczynał nawet spór, usiłując obalić ten lub ów argument Stalina. Ten słuchał uważnie, po czym spokojnie odpowiadał i oczy jego w tej chwili błyszczały uśmiechem, jaki dostrzegamy u ojca, gdy mówi o poważnych sprawach z młalszym synem. Ten uśmiech wszak że nie poniedział ani obraził Cyryla, przeciwnie, dodawał mu bodźca, jak gdyby mówiąc: „Śmiało, wygarnij co masz na języku, pokaż co umiesz”.

— Nasz kraj jest wielki, obreżmy, ludzie nam wierzą... dlatego trzeba sto razy rozważyć i... poczekać, znowu zastanowić się - mówił Stalin. — Dlatego też należy każde marzenie, każdą nawet doskonałą propozycję na leżycie rozważyć... w przeciwnym razie nieładna szkoda narobimy. Skoro jednak już sprawdził, a naród się zgodził - idź naprzód, nie ogiadać się...

— Oto gospodarz - rzekł Cyryl, opamiętawszy się poza wrotami Kremia. Zatrzymawszy się, spojrzął przez wykrój bramy na budynki kremlofskie i pomyślał: „Czy już nigdy tu nie trafię? Nie, trafię, napewno” - rzekł do siebie z przekonaniem i ruszył, przycinając Czerwony Plac,

Zwiększone wysiłki dla dobra kraju

oto najlepszy sposób uczczenia urodzin Wielkiego Budowniczego Socjalizmu

W całym kraju zatacza szerokie kręgi akcja podejmowania zobowiązań, którymi klasa robotnicza daje wyraz swym uczuciom przyjaźni do Zw. Radzieckiego oraz wdzięczności; i przywiązania do jego Wielkiego Wodza, Tow. Józefa Stalina. Robotnicy Łodzi biorą w tej akcji masowy udział. Każda fabryka, każdy zakład pracy stara się w miarę swych możliwości zwiększyć wydajność swej pracy, usprawnić produkcję i w ten sposób wzmocnionym wysiłkiem dla Polski Ludowej przyczynić się do uświetnienia uroczystej rocznicy 70-lecia urodzin Tego, który przewodzi całej klasie robotniczej świata.

Zawiadamiani jesteśmy bez przerwy o zobowiązaniach, podejmowanych przez załogi poszczególnych fabryk.

Korespondent, tow. Wojciechowski donosi nam, że robotnicy PZPB w Rudzie Pabianickiej na walnym zebraniu całej załogi podjęli następujące zobowiązania:

W przedziale odpadkowej wykonać ponad plan roczny do dnia 20 bm. 35 tys kg przędzy, wykończalnia do dnia 20 bm, ponad plan milion metrów, tkaniny.

Padły także zobowiązania indywidualne. Towarzysz Krawczyk z wydziału ruchu postanowił wyremontować 4 tokarki i 3 wiertarki, tow. Parnowski, majster elektryczny, zobowiązał się z grupą 4 osób oddać do użytku 4 silniki. Liga Kobiet postanowiła uporządkować groby żołnierzy polskich i radzieckich na cmentarzu w Rudzie Pabianickiej. ZMP utworzy 19 brygad młodzieżowych. Personel przedszkola postanowił poświęcić 5 godzin na czyszczenie cewek przedziałniczych, a personel żłobka do stania po pracy, by wyperować wszystkie białiznę dziecięcą.

Pracownicy Przedsiębiorstwa Instalacji Sanitarnych i Urzędzi Wodnych zatrudnieni przy budowie odstojnika dla wód chemicz-

nych na terenie PZPB Nr 5 zobowiązują się oddać go do użytku przed terminem na dzień 21 bm.

Załoga Zakładów Dziewiarskich im. Duracza śląc do Tow. Stalina życzenia długich lat życia w szczęściu i zdrowiu, zobowiązują się do uczczenia 70 rocznicy Jego urodzin wykonać w bm, ponad plan 10.000 sztuk białizny, odtwóżyć oddziały produkcyjne i zastalować indywidualne oświetlenie przy każdej maszynie tkalniczej.

Korespondent z PZPW Nr 3 tow. Warciszewski donosi nam, że załoga „Trójki” postanowiła na dzień 21 grudnia uruchomić pięć karbonizacyjny, zorganizować 5 brygad najwyższej jakości i zakończyć remont świetlicy.

Załoga PZPDz Nr 1 wykona nad plan 10.722 sztuki białizny, utworzy 6 brygad jakościowych i zorganizuje klub racjonalizatorski. Rada Zakładowa zakupi pończochy dla najbardziej potrzebujących dzieci Łodzi. Liga Kobiet zakupi podarki dla dzieci ze wsi Konstantynów, z którą zakłady utrzymują stały kontakt.

Tow. Kordos nasz korespondent z PZPB Nr 1 donosi o zobowiązaniach podjętych przez wydział socjalny „Jedynki”. Referat Socjalny postanowił w celu uczczenia do 20 sierpnia rozradiofonizować świetlice dziecięce i przedszkole, oraz obdarzyć pończochami wszystkie mniej zamożne dzieci w przedszkolu.

Załoga Zakładów Pończosznich Nr 3, aby dać wyraz uczuciom przyjaźni i przywiązania dla Wodza bratnich narodów Związku

Radzieckiego podjęła następujące zobowiązania: wykonać plan produkcyjny z nadwyżką 2 procent w ilości i 3 procent w wartości, zorganizować drugi kurs języka rosyjskiego. Prezydium Rady Zakładowej zobowiązało się uporządkować kartoteki członków Związków Zawodowych. Liga Kobiet i Komisja Kobieta powiększą stan liczbowy kół i ufundują sztandar Ligii Kobiet.

Korespondent fabryczny z Wytwórni Gumowej Nr 5 tow. Maria Michalak donosi nam, że załoga tej wytwórni podjęła zobowiązania zbiorowe i indywidualne, pragnąc zadokumentować swą część dla Wielkiego Wodza mas robotniczych, Tow. Stalina.

A więc oddział konfekcyjny zobowiązał się wyprodukować dodatkowo 800 par obuwia roboczego, 600 par Wellingtonów, 200 par kałoszy.

Oddział prasy wyprodukuje ponad plan 2.000 par obcasów „Mercury”, wydz. ruchu zobowiązał się ogrzać siłkowi nowe sale przykrojni, a oddział przykrojni postanowił wykreślić 5.000 sztuk fartuchów gumowych.

Załoga oddziału walcowni i odważnie postanowiła obić blachą stoły na tymże oddziale.

Poza zobowiązaniami zbiorowymi liczni pracownicy tej wytwórni podjęli zobowiązania indywidualne. Między innymi Przewodnicy pracy tow. Stanisław Wróbel i Władaw Gomuła postanowili podnieść swą wydajność o 5 procent. Tow. Natalia Drzazga, Janina Orzechowska, Lidia Drzewiecka zobowiązały się podnieść jakość i odbyć „warty stalinowskie” produkując w czasie ich trwania towar o najwyższej jakości i ilości.

Również pracownicy umysłowi podjęli zobowiązania. Tak np. wydział socjalny podjął się wykonać do dnia 15 bm. internat dla Gimnazjum Przemysłu Gumowego, znajdującego się przy zakładach.

Zapał i energia, z jaką załogi robotnicze przystąpiły już do wypełnienia tych zobowiązań, świadczą, że wszystkie one zostaną zrealizowane w terminie.

To i owo

„Ludzie amerykańscy”

Kiedyś, pamiętam, przed wojną, w jednej z naszych szkół — pewien uczeń, zapytany przez nauczyciela: kto jest najjaśniejszym człowiekiem w Stanach Zjednoczonych? — odparł bez wahania: Al Capone.

Trudno się dziwić odpowiedzi tego ucznia. Chłopak był „oblatany w zagadnieniu amerykańskim” z prasy, a prasa w owym czasie — jeśli chodzi o USA — nie, tylko: albo o gwiazdach (filmowych) albo (właśnie) o Al Capone. Czym sobie Al Capone na ową „sławę” zasłużył? Ano, był królem amerykańskich gangsterów (to takie egzotyczne trochę określenie „zawodu”, gangster bowiem po polsku znaczy całkiem zwyczajnie: bandyta). Można powiedzieć, że Al Capone na ów piękny tytuł „uczciwie” zapracował. Nie było chyba wówczas na terenie całych Stanów Zjednoczonych żadnej tzn. grubszej grundy, większej kryminalnej panamy, bardziej sensacyjnego morderstwa, do której „król amerykańskich gangsterów” ręką był swojej nie przyłożył. Oczywiście, „bujna” działalność Al Capone’a rozciągała się nie bez poparcia potężnych czynników politycznych USA...

Czynnikowi owemu, trzeba to przyznać, „zrevidowały” jeszcze przed wojną swoje „moralne” stanowisko i przeszły z opieki nad gangsterstwem niejako „uciecznym” do objęcia protektoratu nad gangsterstwem międzynarodowym. I tutaj — trudno zaprzeczyć — odniosły nie mniejszy sukces, niż przed wojną, przy lansowaniu Al Capone’a. Nie ma po prostu żadnej większej (nie mówię już o drobnych) prowokacji politycznej, nie ma żadnej poważniejszej (nie mówię już o „ważnych”) afer szpiegowskich, niema żadnej bardziej burzliwej sensacyjnej zdrady stanu, inscenizacji mordy politycznej i akcji wylewania oszczerczych pomówień, do których by nie przyłożył ręki obecnie „panujący” z łaski i opieki czynników rządowych USA — gangster — Tito.

Mając ostatnio przed oczami akt oskarżenia przeciw ohydliwemu renegatowi bułgarskiemu Kostowowi (który jest również aktem oskarżenia przeciw Tito) — myślimy: Al Capone był niby Włochem, Tito jest niby Jugosłowianinem. Obaj jednak są przede wszystkim „ludźmi amerykańskimi”. Kosmopolityczna szajka podlegaczy wojennych USA — tak czuła na punkcie tzn. „dobrej amerykańskości”, jeśli chodzi o czynniki polityczne i postępowe — „nie przebiera”, jeśli chodzi o wyrodliwych gangsterów...

E. Tam.

Biurokracyzm największym wrogiem wynalazczości

Doniosły pomysł racjonalizatorów z PZPB Nr 4 — w szufladzie ... a miliony nadal spływają do kanału

W PZPW Nr 4 pracują wielka pralnia wełny, przetwarzająca miesięcznie kilkadziesiąt ton surowca. Woda, zwilżająca wełnę potną, wypłukuje z niej wiele najrozmaitszych związków organicznych i nieorganicznych, między innymi pokazną ilość organicznych soli potasowych. Zanieczyszczenia po spraniu kilku partii woda, zwana po polsku „gnojówka”, spuszczana bywa do ścieków kanalizacyjnych. I tu tkwi zasadniczy błąd, gdyż z pozornie bezwartościowej „gnojówki” przez poddanie jej pewnym procesom można uzyskać cenną lanolinę (produkt, używany do wyrobu maści i kosmetyków) lub potaż.

Krótką historią...

Zwrócił na to uwagę w roku 1947 chemik — tow. mgr. Wiśniewski, wówczas pracownik PZPW Nr 4 i wspólnie z dr. Groszkiewiczem z „Boruty” opracowali oni projekt urządzenia do otrzymywania tak poszukiwanej na rynku lanoliny. Sprawa zainteresowała się również ówczesna Dyrekcja Wełniania i Instytut Badawczy. Tow. Wiśniewski miał nawet wyjechać do Włoch lub Belgii dla zapoznania się z tamtejszymi metodami otrzymywania lanoliny. Wyłonili się jednak pewne trudności. Samo urządzenie było dość kosztowne, a poza tym firma szwedzka „Alfa Laval” określiła termin ich dostawy na rok 1950—51.

Nastąpiły targi i wahania. W Dyrekcji Wełnianej nie było nikogo, kto by wydał taką czy inną decyzję. Trzy lata — to okres nieco przydługi, więc mgr. Wiśniewski i dr. Groszkiewicz wysunęli nową propozycję. Zastosujemy inną metodę otrzymywania lanoliny tzw. kwasowa, przy której nie ma mowy o jakichkolwiek trudnościach, gdyż praktykuje ją się od dawna w PZPW w Częstochowie.

I znowu powtórzyła się ta sama historia. Nie ma kogo wydać decyzji, a miliony złotych toną w błocie. Zniechęcony dr. Groszkiewicz rezygnuje z dalszej współpracy. Ponosił przy tym straty materialne, gdyż za pracę w PZPW Nr 4 nie otrzymał żadnego wynagrodzenia. Mało tego: nie zwrócono mu nawet kosztów kilkakrotnej podróży do Częstochowy.

Ale tow. Wiśniewski nie ustępuje. Na Ogólnopolskim Zjeździe Wełniarzy (10. 4. 48 r.) wywala nowy projekt, a mianowicie sposób wytwarzania potażu w „czwórce wełnianej”.

Potaż, albo określanej chemicznie węglan potasowy, jest artykułem cennym i bardzo poszukiwanym. Posiada szerokie zastosowanie w wielu gałęziach przemysłu. Daje się łatwo przerobić na potaż kaustyczny, a ten, jak wiadomo, jest używany w przemyśle tłuszczowym dla produkcji tzw. mydeł miękkich, potasowych, które o wiele lepiej nadają się do prania wełny, aniżeli obecnie stosowane mydło sodowe. W ten sposób potaż, wychodzący z pralni wełny, mógłby do niej wrócić w postaci mydła.

Urzeczywistnienie projektu nie narzekało żadnej trudności. Całe zagadnienie sprowadzało się do wybudowania pieca, wypalającego potaż, przyczem na terenie zakładów znajduje się nieczynny komin, najkosztowniejszą część inwestycji. Koszt urządzenia miał wynieść nieco ponad milion złotych, a dochód miesięczny, po odliczeniu robocizny i paliwa wyniósłby od 600 tys. zł. do 1 miliona, czyli w ciągu niespełna dwóch miesięcy nastąpiłaby całkowita amortyzacja urządzeń. Zakłady uzyskałyby stały dochód, a przemysł miesięcznie od 9 do 15 ton potażu.

Wniosek przesłano do Dyrekcji Wełnianej, stamtąd do CZPW. Eksperei zbadali sprawę na miejscu, mijają tygodnie i miesiące, mgr. Wiśniewskiemu obiecywano, że za tydzień, najdalej za miesiąc... i na tym koniec. Przepastne szuflady pochłonęły pro-

Z życia

naszych zakładów pracy

STAŁY KOMITET ODBUDOWY WARSZAWY W PZPB Nr 6

Z inicjatywy organizacji podstawowej i Rady Zakładowej przy PZPB Nr 6 już we wrześniu powołano tu do życia stały Komitet Odbudowy Warszawy. We wrześniu cała załoga opodatkowała się aż do odwołania po 0,25 proc. od zarobku brutto na Fundusz Odbudowy Stolicy. We wrześniu zebrano na ten cel 65.583 zł., a w październiku 81.426 zł.

1.020.000 zł. PREMIJ ZA POMYSŁY RACJONALIZATORSKIE

O pomyslnym rozwoju ruchu racjonalizatorskiego w przemyśle wełnianym świadczy najlepiej fakt, że w ciągu trzech ubiegłych kwartałów zatwierdzono tutaj 193 pomysłów, z czego Komisja Usprawnień przy CZPW przestała 55 do rozpowszechnienia wszystkim podległym jej zakładom.

Suma premii wypłaconych racjonalizatorom osiągnęła kwotę 1.020.000 zł.

PRZODUJĄCE ZESPOŁY KONKURSOWE W PRZEMYŚLE WEŁNIANYM

Najlepsze wyniki wśród zespołów przemysłu wełnianego osiągnęła dotychczas Łódź. Prowadzi zespół tow. Adamus który wyproduktował dotychczas 70,2 proc. ekstry, 29,8 proc. przymy, przekraczając znacznie baze produkcyjną.

... i krótkie wnioski

W latach 1947—48 nie istniały jeszcze kluby racjonalizatorów, nie było też opieki, jaką dzisiaj otacza się pomysły nowatorskie, ale to w naszym nie usprawiedliwia ludzi, ponoszących odpowiedzialność za niewykorzystanie wniosku, mogącego przysporzyć miliony złotych oszczędności.

Dyrekcja PZPW Nr 4 poświęca zbyt mało uwagi tej sprawie. Urządzenia do otrzymywania lanoliny znajdowały się w zakładach i przed wojną, a zniszczone zostały dopiero przez okupanta. Zwracali na to uwagę starzy pracownicy fabryczni jeszcze przed tow. Wiśniewskim, mówiono o tym nawet w ostatnich tygodniach.

Inne przykłady...

Przytoczyliśmy konkretny przykład z PZPW Nr 4 — a nie jest on odosob-

niony. Mamy tam i inne dowody niedostatecznej opieki nad racjonalizatorami. Ich pomysły przyniosłyby zakładom już około 30 milionów złotych oszczędności, a nie zorganizowano jeszcze klubu racjonalizatorów. Tow. Banasiak za skonstruowanie ochrony nadgrzeblarki (w r. 1947) otrzymał 10.000 zł. premii wstępnej, a gdzie reszta? Drugi pomysł tow. Banasiaka, tegoroczny, skrócenie zgrzeblarek przyniosłby 18 milionów zł. oszczędności w skali rocznej. I znów tow. Baanasiak otrzymał „zaliczkę”, a do dnia dzisiejszego nie znalazł się nikt, kto by określił jaka mu właściwie przysługuje premia — niewątpliwie znaczna nie więcej, aniżeli 50.000 zł.

Opisane wypadki — to typowe przykłady trzymania się tzw. linii najmniejszego oporu, to zniechęcanie racjonalizatorów i hamowanie wynalazczości przez niewłaściwe podejście. Za daniem naszym jest zważyć się z całą bezwzględnością aż do zupełnej likwidacji. (Kr.).

Zasłużony awans tow. Moskalika



Tow. Aleksander Moskalik znany przodownik i racjonalizator pracy z Muranowa został mianowany inspektorem technicznym centrali PZPB BOR

DLA UCZCZENIA 70-LECIA URODZIN GENERALISSIMUSA STALINA

Zobowiązania tokarzy-metalowców

SZYBKOSC SKRAWANIA METALI

norma

400 m/min

Stefan Mateja 100 m/min

ZAKŁADY CIEGIELSKIEGO

zobowiązania

400 m/min

Zofia Gębska 150 m/min

KARLÓW STARCHOWICZ

AR

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Wytwórnia „Globus” i Centrala Produktów Naftowych nie dbają o jakość

Centrala Techniczna w Łodzi zapatrzyła nas w dużą ilość pił do cięcia metalu wyprodukowanych w katowickiej wytwórni „Globus”. Otóż piły te, pomijając już kwestię materiału, z jakiego są wykonane (pożądana stal szybkotnąca) absolutnie nie spełniają zadania pił do cięcia metalu. Błędne wykonanie uzębienia na pilach, bez odpowiednich wygięć zębów w obu kierunkach, sprawia, że po jednorazowym obcięciu jakiegokolwiek metalu piły te stają się już bezużyteczne. Tymczasem normalna, dobrze wykonana piła winna wykonać co najmniej 20 cieć.

Wszystkie zakłady pracy prowadzą zaciętą walkę o jakość. Czyżby katowicka wytwórnia „Globus” nie wiedziała nic o tym? Wytwarzane przez nią piły dowodzą jasno, że nie tylko nie prowadzi się tam walki o jakość, ale nawet nie interesuje się uatwoniem tej walki innym zakładem, w przeciwnym bowiem razie nie dostarczano by narzędzi, które zarywają plany produkcyjne i oszczędnościowe.

Drugą sprawą, również niezmiernie ważną, jest sprawa oleju maszynowego. Centrala Produktów Naftowych dostarcza nam olej tylko w jednym

gatunku i to nie nadający się do wszystkich kategorii maszyn. Po kilku godzinach pracy obrabiarki, olej ten przypomina mydlinę. Zmusza nas to do częstej jego zmiany.

W ten sposób podrywają się nasze plany oszczędnościowe — narażeni jesteśmy na wielkie koszty. Jednak zmniejszając częstotliwość zmian oleju nie możemy, gdyż musimy ratować obrabiarki przed groźącymi im awariami.

Henryk Bogusławski
korespondent fabryczny
z Z. Fabr. Maszyn Jedw.

TRYBUNA młodych

Młodzież składa hołd Wielkości i Zasłudze

Dalsze masowe zobowiązania GENERALISSIMUSA STALINA dla uczczenia 70-lecia urodzin

Szerokim echem wśród młodzieży odbił się apel uczniów Liceum Mechanicznego w Skierniewicach, o godne uczczenie odpowiednimi zobowiązaniami rocznicy urodzin Tow. J. Stalina. Napiływa stale dalsze rezolucje i zobowiązania:

Młodzież ZMP-owska przy PZPW 38 postanowiła zapoznać koło ZMP we wsi Wyrzyn z życiem, pracą i walką Towarzysza Stalina, dopomóc młodzieży wlejskiej przy dekoracji świetlicy, przez dostarczenie materiałów do koracyjnych oraz rzeczową pomoc, zwiększyć dotychczasową prenumeratę prasy do 80 egzemplarzy „Pokolenia” oraz 10 egz. Miesięcznika Instrukcyjnego.

Członkowie koła ZMP przy Zarządzie Miejskim w Łodzi, Wydział Budownictwa, dla uczczenia rocznicy urodzin Towarzysza Stalina postanowili:

Dokładnie zaznaczyć się z życiorysem Józefa Stalina, Wydać specjalny numer gazetki ściennej poświęcony doniosłej rocznicy.

Gromadnie wstąpić do szeregów Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Nawiązać korespondencję z młodzieżą radziecką, zatrudnioną w przemyśle budowlanym.

Przez zlikwidowanie nierobót i spóźniania się do pracy zwiększyć wydajność pracy.

Koleżanka Lucyna Wyrzykowska z PZPB Nr 1 zobowiązała się podwyższyć jakość swej produkcji o 5 proc.

Podobne zobowiązania podjęli ZMP-owcy z PZPB Nr 1: Wanda Skalska, Genowefa Niepsuj, Władysława Kuzia, Alicja Krygier, (podniesienie produkcji o 10 procent) i inni.

W Państwowych Zakładach Przemysłu Welnianego Nr 39 koleżanka Zofia Gulikowska zobowiązała się produkować 100 proc. prędkości, nie obniżając ilości produkcji, Kazimierz Świerkowski postanowił wyprodukować 90 proc. prędkości, podnosząc jednocześnie ilość produkcji.

Koło ZMP przy Państw. Liceum w Rudzie Pabianickiej donosi:

„Pragnąc zmanifestować naszą solidarność z ogółem światła wej młodzieży, budującej trwałe pokój na podstawach nauki marksizmu i leninizmu, podejmujemy akcję dalszego rozszerzenia tych idei wśród naszych kolegów i zobowiązujemy się powiększyć liczbę naszych członków ZMP o 15 proc. do dnia 21 grudnia.

W dniu 21 grudnia r.b., dniu urodzin Generalissimusa Stalina, urządzić na terenie naszej szkoły uroczystą akademię z udziałem przewodników pracy zakładów przemysłowych dzielnic Rudy Pabianickiej.

Zapoznać dokładnie ogół młodzieży naszej szkoły z życiem i działalnością Wielkiego Wodza Proletariatu, Józefa Stalina

Aktyw harcerski Łódzkiej Chorasgwi ZHP w związku z zbliżającą się 70 rocznicą urodzin Tow. Stalina postanawia:

Zapoznać się z życiorysem Józefa Stalina przez czytanie wydanego w dawnych poświęconych jego działalności, zakupić wydanie zbiorowe dzieł Józefa Stalina dla bibliotek hufców i Chorasgwi celem poznania ich i realizowania wskazówek w nich zawartych, związać młodzież harcerską z imieniem Wielkiego Stalina

przez ukazanie dzieciom roli, jaką odegrał i odgrywa w walce o sprawiedliwość społeczną, na przykładzie życia i walki Józefa Stalina wychować młodzież harcerską w duchu patriotyzmu ludowego i internacjonalizmu na młodych bojowników o wolność społeczną, pokój i postęp, nieugiętych w walce z wrogami ludu pracującego, całkowicie oddanych sprawie budowania socjalizmu, pogłębić pracę wychowawczą wśród młodzieży przez systematyczne i sumienne szkolenie ideologiczne i ściślejsze związanie się z terenem.

Uczniowie Państw. Liceum Techniki Dentystycznej nadesłali do „Trybuny” następujące zobowiązanie:

Zdając sobie sprawę z faktu, że wyzwolenie nasze spod jarzma hitlerizmu zawdzięczamy bohaterstwu Armii Radzieckiej

pod dowództwem Jej Wodza Józefa Stalina i widząc w Nim przywódcę międzynarodowego proletariatu oraz wielkiego przyjaciela młodzieży całego świata, pragniemy wyrazić Mu swą wdzięczność i uczucia głębokiej miłości i przywiązania.

W związku z tym zobowiązujemy się:

Zapoznać z życiem i działalnością Józefa Stalina młodzież naszej szkoły poprzez odczyty i pogadanki przeprowadzane przez Koło ZMP na terenie poszczególnych klas.

Zgodnie ze wskazaniami Józefa Stalina usilnie pracować nad podniesieniem naszego poziomu naukowego i zlikwidować do minimum oceny niedostateczne przez zorganizowanie aktywnej samopomocy koleżeńkiej w nauce.

Wykonać 20 protez sta-

łych (mostów) dla kolegów ZMP-owców z terenu miasta Łodzi.

Zorganizować na terenie pracowni technicznych naszej szkoły akcję oszczędnościową, mającą na celu zapobieganie rażającemu marnotrawieniu materiałów i niszczeniu narzędzi i maszyn.

Publikujemy na łamach „Trybuny” jedynie drobna część nadesłanych zobowiązań, których ilość wzrasta w miarę zbliżania się uroczystego święta — 70 rocznicy urodzin Wielkiego Ojca. Przyjaciela i Nauczyciela postępowej młodzieży, Józefa Stalina.

ZMP-owcy przodownicy pracy

Roman Karwacki — wzorowy traktorzysta



Kol. Roman Karwacki — przewodniczący koła ZMP przy PGR w Głagowcu, znany jest nie tylko jako jeden z najlepszych aktywistów w pow. kutnowskim, ale także, jako przodujący traktorzysta. Młody kol. Roman, zdobywszy wysokie kwalifikacje zawodowe staje się jednym z cenionych, wyróżniających się pracowników PGR-u. Kol. Roman pracuje dobrze wiedząc, że każdy nowy zaorany hektar ziemi, to jego wkład do wielkiego dzieła przebudowy wsi. Kol. Roman wie, że Polska Ludowa zapewniła jemu i tysiącom podobnych młodych ludzi prawo do pracy, do współzawodniczenia w budowie nowej, radoszej przyszłości.

Wokół maszyn krzątały się ruchliwe, zwinne postacie, pilnie śledząc ruchy rzemieślników. Teraz, gdy chłopcy zaznajomili się już z maszynami, narzędziami i przywykli do ustawicznego zgrzytu stali

Koło, które dzielnie pracuje

Jak pracuje ZMP w Liceum Przemysłu Gumowego?

Chcąc odpowiedzieć na zawarte w tytule pytanie, wybrałam się do „Gumowki” i zadalam je przewodniczącemu Koła ZMP, koledze Gossowi.

Aby jednak pisać o tym co jest, trzeba też wspomnieć o przeszłości koła. Otóż powstało ono 1. 9. 1949 r., licząc tuż na początku 40 członków i wyróżniając się sprężystą organizacją. O pracy Koła mogą świadczyć naj-

bardziej: uprzątnięcie terenu koło Dworca Fabrycznego, co zaoszczędziło państwu 100 tys. zł. Jako Czyn Pierwszomajowy — zorganizowano kurs dla analfabetów. Zebrano 1.700 kg. złomu i 600 kg. makulatury i szkła. W 5-tą rocznicę powstania PKWN dzielnic Koło powzięło następującą rezolucję: „Przebudować siłami uczniów lokal fabryki przy ul. Tamki, nie nadaj-

ący się do użytku szkolnego”. Wyniki można dziś obejrzeć. Chodźcie, koleżanko, zobaczycie” — mówi rozpromieniony kol. Goss.

Udałam się tam 1. podziwiałam. Pracownia chemiczna, stolówka, szatnia, duże i jasne sale szkolne. W warsztacie mechanicznym spotkałam dyrektora ob. Jamroz, i w trójkę oglądaliśmy warsztat gumowy, na którym uczniowie będą produkować gumę po deszawo, artykuły techniczne i wyścigowe (będzie to jedna wytwórnia wyścigów w Polsce). Prócz tego — ale to już do wiadomości jak najszerszych kręgów mieszkańców Łodzi — od 15. 11. 1949 r. PŁPG przy ul. Tamki 14 przyjmuje do nauki przyszłych gumowców i tp. Udałmy się następnie do internatu. Uczniowie, o których dyrektor wyraża się z wielkim uznaniem, będą również pracować przy jego budowie. Będzie to duży, parterowy budynek z salą gimnastyczną i świetlicą.

Pytałam jeszcze kol. Goss o pocho-dzenie społeczne uczniów: są to przeważnie dzieci robotników i chłopów.

Jeśli chodzi o pracę Koła, to prowa-dzi ono 2 kursy początkowego szkolenia ideologicznego, 5 członków jest w Kolektywie Oświatowym Dzielnic. Istnieje koło samokształceniowe z sekcjami: ogólną, historyczną, marksistowską. Raz w tygodniu wygłaszana jest pogadanka ideologiczna. Ożywiona działalność wykazuje również sekcja świetlicowa. Koło liczy 180 członków na 240 uczniów.

Przy pożegnaniu dyrektor zaprasza nas na ślizgawkę z muzyką, która przy pierwszych mrozach zostanie otwarta na boisku.

M. Kaźmierczak

Wydajemy gazetki ścienne

z okazji rocznicy urodzin Towarzysza J. Stalina

Wieloma torami idą przygotowania młodzieży DO OBCHODU 70 ROCZNICY URODZIN TOWARZYSZA STALINA. Podjęmowane są zobowiązania o podnoszenie nauki w szkołach, przygotowanie się do akademii i wieczornic, uruchamianie świetlic, kursy dla analfabetów, zespyły szkolne polityczne, a poszczególne koła ZMP nawiązują korespondencję z młodzieżą komсомolską. Wszystko to świadczy o pełnym zrozumieniu przez młodzież doniosłego znaczenia zbliżającej się rocznicy, jako ŚWIĘTA CAŁEGO OBOZU PROLETARIATU I POKOJU. Swymi szczerymi, z sercem płynącymi zobowiązaniami młodzież składa do WODZA MAS PRACUJĄCYCH ŚWIATA.

Młodzież gromadnie postanawia również zapoznać się dokładnie z ŻYCIEM, PRACĄ I WALKĄ TOWARZYSZA STALINA. Wielką pomocą pod tym względem będą GAZETKI ŚCIENNE. Aby jednak spełniły one swe zadania, muszą być szczególnie interesujące i estetycznie wykonane. Powinny one w przystępnej formie zaznajomić czytelników z życiorysem Towarzysza Stalina, z osiągnięciami Związku Radzieckiego i jego

młodzieży. Wszystkie te zagadnienia powinny być w miarę możliwości powiązane z codziennymi zagadnieniami danego zakładu pracy czy nauki. A więc na przykład mogą znaleźć się na łamach gazetki wypowiedzi młodych robotników, wyjaśniające dlaczego w związku z urodzinami Towarzysza Stalina podjęli swe zobowiązania. Mogą to być artykuły, mówiące o tym, co dana fabryka czy szkoła bez pośrednio zawiązuje Związkowi Radzieckiemu, kierowanemu przez Wielkiego Stalina, mogą to być wspomnienia z ZSRR itp.

Rzecz prosta, te krótkie uwagi nie wyczerpują całości zadań i tematów gazetki ściennej na dzień urodzin Towarzysza Stalina. Gazetka winna być w miarę pomysłowości ZMP-owskiego kolegium redakcyjnego. Należy przy opracowywaniu tej gazetki zwrócić również uwagę na szatę graficzną gazetki. Od tego bowiem czynnika w znacznym stopniu zależy jej pożyteczność i popularność.

Gazetka ścienne z okazji urodzin Towarzysza Stalina sprosta swemu poważnemu zadaniu wtedy, gdy przy jej opracowywaniu zatrudniony zostanie odpowiedni zespół redakcyjny i zapewniona będzie pomoc całej młodzieży.

Wzrosną kadry górników

Młodzież łódzka w Szkole Przesposobienia Przemysłowego w Bytomiu

Kiedy przeczytałem w prasie łódzkiej, że Miejska Komenda Służby Pol-sce przyjmuje zapisy do Szkoły Przesposobienia Przemysłowego w Bytomiu, zgłosiłem się natychmiast. Już od dawna marzyłem o tym, by zostać górnikiem. 3 listopada br. wyjechałem z Łodzi wraz z 83 kolegami, którzy równocześnie ze mną zgłosili się do Komendy SP. Koszty podróży pokrywa w całości SP.

Po przyjeździe na miejsce otrzymaliśmy piękne mundury, płaszcze, czapki, bieliznę, buty, słowem całkowity ekwipunek. Każdy z nas mógł sobie

wybrać ubranie takie, jakie pasowało na niego najlepiej.

Zostaliśmy umieszczeni w pięknie urządzonej internacie, gdzie niczego nam nie brak: jest jasno, ciepło, widno, mamy świetlicę, bibliotekę i opiekę lekarską. Wyżywienie otrzymujemy 5 razy dziennie. Wszyscy oceniamy je jako pierwszorzędne.

W ciągu pierwszego tygodnia pobytu w Bytomiu otrzymaliśmy wstępne przeszkolenie teoretyczne, a potem od było się uroczyste otwarcie szkoły w obecności przedstawicieli Zarządu Głównego Zw. Górników i Centr. Urzę-

du Szkolenia Zawodowego. Wszyscy nowoprzyjęci słuchacze szkoły z ich zobowiązaniami słusznymi oraz pilnej nauki.

Obecnie wykłady w szkole są już w pełnym toku. W ciągu pięciu miesięcy trwania kursu uzyskamy nie tylko wiedzę teoretyczną — schodzimy bowiem również do kopalni, gdzie pod kierunkiem starszych uczymy się jak najlepiej i najwydajniej pracować.

Niektórzy wyobrażają sobie, że praca górnika jest bardzo ciężka. Tymczasem kopalnie nasze, wyposażone obecnie w najnowocześniejsze urządzenia, ułatwiają wydobycie węgla, nie stanowią trudniejszego warsztatu pracy, niż każdy inny. Urząd Górniczy stara się o to, by żadne niebezpieczeństwo nie groziło przy pracy.

Po ukończeniu kursu, najdłużej spośród nas zostaną skierowani do Gimnazjum Górniczego, a stamtąd do Akademii Górniczej w Krakowie. Pozostali zaś będą mogli od razu pracować w kopalniach.

W chwili obecnej jest nas w szkole 800 uczniów. Wszyscy są zadowoleni z drogi, którą wybraliśmy.

Ja otrzymałem obecnie kilkunastu urlop i przyjechałem do Łodzi, aby w imieniu kolegów przekazać pozdrowienia ich rodzinom.

Apeluję do wszystkich tych, którzy dotychczas nie zapisali się w Miejskiej Komendzie Służby Polsce, a którzy czują powołanie do zawodu górniczego, aby nie zwlekając zgłosili się, gdyż zapisy jeszcze trwają.

Należy pamiętać, że zawód górniczy jest w naszym kraju zawodem zaszczytnym, otacza się go szczególną opieką i wyróżnieniem, czego dowodzi wydanie ostatnio Wielka Karta Górnicza, zapewniająca górnikom wiele przywilejów i znaczną poprawę bytu.

Stanisław Banach
uczeń Szkoły Przesposobienia Przemysłowego w Bytomiu

Młodzi idą naprzód!

Rozwój współzawodnictwa w brygadach „SP” w r. 1949

Dzięki szeroko rozwiniętemu z inicjatywy junaków SP — członków ZMP współzawodnictwu, w ciągu trzech turnusów brygad systematycznie wzrastała wydajność pracy. Brygady osiągnęły średnio 144 proc. normy.

Każda brygada wyłoniła wielu przodowników pracy. M. in. na cz. 35 brygady wysunęli się: Kazimierz Sulżyk i Henryk Ziemiak. Obok nich wymienić należy Ewina Wysockiego z 40 brygady.

Wśród dziewcząt z pierwszej żeńskiej brygady SP produkującymi junaczkami były: Irena Lomowska i Maria Bukuta.

Równoległe ze współzawodnictwem rozwijał się ruch racjonalizatorski. Junak Parasilo uczestnik jednej z warszawskich brygad opracował specjalny lewarek do zrywania bruku. Junak Niedzielski z brygady 17 skonstruował czerpak, dzięki któremu przyspieszono czyszczenie kanałów melioracyjnych, zaś junak Hilgarten udoskonał pracę tokarki.

Do osiągnięcia tych sukcesów przyczynił się aktyw ZMP, który świetnie przykładowo w nauce i przodowaniu w pracy. Z tegorocznego turnusu o około 14 tys. młodzieży wstąpiło do Związku Młodzieży Polskiej.

Z notatnika kronikarza

W Zarządzie Łódzkim ZMP odbyła się odprawa dzielnicowych pełno-mocników do spraw kontroli warunków pracy w przedsiębiorstwach prywatnych.

Na odprawie omówiono wytyczne pracy na najbliższy okres.

Pod hasłem: „Wszyscy ZMP-owcy do walki z analfabetyzmem” łódzka organizacja ZMP weźmie udział w organizowanym na terenie całego kraju w dniach od 11 — 18 grudnia br. „Tygodniu Walki z Analfabetyzmem”.

W tym okresie ZMP-owcy przeprowadzą dokładne spisy analfabetów i rozpoczną kursy nauki pisania i czytania. W porozumieniu z Związkiem Dozorców zorganizowany zostanie kurs dla 100 członków tego związku

Wycieczka młodzieży polskiej z zagranicy w Łodzi

W dniu wczorajszym bawiła w Łodzi kilkunastoosobowa grupa młodzieży polskiej, zamieszkałej we Francji, Belgii, Niemczech i Czechosłowacji.

Grupa ta przebywała w Polsce około 6 tygodni na specjalnym kursie instruktorów świetlicowych.

W czasie swojego pobytu w naszym mieście mili goście odwiedzili miejsce

każni hitlerowskiej w Radogoszczu. W godzinach popołudniowych wycieczka udała się w dalszą drogę do Katowic.

W jednym z najbliższych numerów Trybuny Młodych zamieścimy wrażeń naszych koleżanek i kolegów zamieszkałych na obczyźnie z pobytu w Polsce.

W trakcie akcji przygotowawczej należało zwołać zebranie wszystkich kół w gminach i tam wybrać spośród najlepszych kandydatów na kurs gminny, pamiętając o odpowiednim procentie dziewcząt.

Dopiero po takim przygotowaniu zaczynamy kurs gminny. Trwa on w zasadzie 3 dni. Słuchaczy na kursie powinno być do 50. Zajęcia trzeba urozmaicać śpiewem.

W grudniu, styczniu, lutym i marcu ZMP na terenie województwa przeprowadzi 105 kursów gminnych. Przeszkolimy na nich 5.600 członków ZMP, aktywistów kół, drużynowych ZHP i aktyw SP.

(K. J.)

Kronika Piotrkowa



WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10-72 Straż Pożarna
- 15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45
- 10-70 Szpital Sw. Trójcy

KINA:

Kino „BALTYK“ wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Harry Smith odkrywa Amerykę“.

Kino „Baltyk“ wyświetla film produkcji czeskosłowackiej pt. „Pan Nowak“.

Dobra organizacja pracy

umożliwia załodze Fabryki Octu przekraczanie norm produkcyjnych

Załoga piotrkowskiej Fabryki Octu Spirytusowego już od dłuższego czasu systematycznie przekracza wyznaczone normy produkcyjne. Dzięki temu z każdym miesiącem produkcja zakładów wzrasta.

Tajemnicą tych sukcesów jest obok coraz lepiej rozwijającego się współzawodnictwa, należąca organizacja dnia roboczego oraz właściwe podejście do pracy poszczególnych pracowników.

Duże znaczenie dla sprawnego przebiegu codziennej fabrykacji octu ma wczesne rozpalenie pieców, aby z chwilą rozpoczęcia produkcji osiągnęły one odpowiednią temperaturę. Zaniedbanie tego warunku spowodować może marnotrawstwo cennego czasu, a poza tym może się również ujawnić obniżenie jakości produkcji. Nie dopuścić jednak do tego zatrudniony w kotłowni palacz ob. Adam Ogórzalek. Zawsze punktualnie, już o godzinie 6 rozpoczyna on swą pracę. Dzięki należytemu przestrzeganiu obowiązujących w kotłowni przepisów, potrafi zaoszczędzić

znaczne ilości węgla. Punktualnie rozpoczęcie pracy i należyte przygotowanie wszystkich warunków produkcji jest pierwszym kardynalnym warunkiem osiągnięcia przez załogę sukcesów produkcyjnych.

Drugim czynnikiem, który przyczynia się do sprawnego przebiegu fabrykacji octu jest utrzymanie odpowiedniej temperatury w hali fermentacyjnej. O to dbają zatrudnieni tutaj Franciszek Jakubik oraz Antoni Kinle.

Jak należy zorganizować tok codziennej pracy, służąc nam może przykładem kierownik 9-osobowego zespołu na oddziale rozlewni ob. Józef Mergner. W zespole jego nikt nie traci cennego czasu, nie namyśla się co ma robić, gdzie co postawić, lub jak postąpić w danej chwili. Tok pracy codziennej opracowany został w najdrobniejszych szczegółach przez ob. Mergnera, a członkowie jego zespołu dokładnie są z nim zapoznani. Ob. Mergner stara się udzielać

wyjaśnień swym pracownikom, nie jak to się często zdarza już w toku produkcji, ale przed rozpoczęciem pracy. Dzięki temu praca w rozlewni odbywa się jak w dobrze wyregulowanym zegarku. Dzięki tym czynnikom zespół ob. Mergnera potrafił w ub. miesiącu wykonać 120 procent normy. Należy podkreślić, że znaczny wpływ na pracę zespołu wywiera przykład samego kierownika, Józef Mergner, pracujący już kilka lat w fabryce, nie opuścił w pracy ani jednej nieusprawiedliwionej godziny. Ta obywatelska postawa przyczynia się do dobrych wyników produkcyjnych tutejszej załogi.

Organizacja partyjna w Sulejowie

usuwa niedociągnięcia na odcinku szkolenia ideologicznego

Na ostatnim Plenum Komitetu Powiatowego w Piotrkowie poruszona została sprawa szkolenia ideologicznego wśród towarzyszy w naszym powiecie. Zwrócono uwagę, że na tym odcinku poważne zaniedbania istnieją w organizacji partyjnej w Sulejowie. Zarzuty te były słuszne. W listopadzie zamiast planowanych 4 odbyło się w Sulejowie tylko jedno posiedzenie nie szkoleniowe.

Zaraz po Plenum towarzysze zamieszkujący w Sulejowie, postanowili zmienić dotychczasowy styl pracy na tym odcinku. Już pierwsze zebranie szkoleniowe po Plenum wykazało, że towarzysze wytyczne Komitetu Powiatowego poważnie wzięli sobie do serca. Frekwencja była 100-procentowa, towarzysze byli lepiej

przygotowani, żywszy przebieg miała dyskusja. Postanowiono, że w przyszłości nie może zająć wypadku nie odbycia planowanego zebrania szkoleniowego. Ustalono również, że każdy uczestnik kursu szkoleniowego na zebranie przychodzić będzie odpowiednio przygotowany.

W Sulejowie

otwarto Dom Modelowy

Poważną dotychczas bolączką mieszkańców Sulejowa oraz pobliskich okolic był brak sklepu z gotową konfekcją. Chcąc kupić gotowy płaszcz czy ubranie ludność tamtejsza udawać się musiała do zakupu do odległego o 15 km Piotrkowa.

Problem ten w ostatnich dniach został rozwiązany. Spółdzielnia Gminna „Samopomoc Chłopska“ w ostatnich dniach otworzyła w Sulejowie w pobliżu remizy strażackiej Dom Modelowy, gdzie zaopatrzony zarówno w konfekcję męską jak i damską.

Rejestracja

wozów, koni i uprzęży w pow. radomszczańskim zakończona

W tych dniach na terenie powiatu radomszczańskiego i miasta Radomska została zakończona rejestracja koni. W ten sposób wszystkie konie zostały odpowiednio zakwalifikowane, a ich właściciele otrzymali stałe dowody tożsamości konia. Dzięki rejestracji zaprowadzono stałą i realną ewidencję koni, bowiem dotychczas posiadana ewidencja nie odpowiadała rzeczywistości. K. T.

Trzy nowe studnie artezyjskie

będą oddane do użytku

W Radomsku Zarząd Miejski buduje obecnie 3 studnie artezyjskie, które znajdować się będą przy ul. Narutowicza, Kościuszki i Stodolnej. Studnie oddane zostaną do użytku w przyszłym roku. Koszt budowy studni, wynoszący 1.200.000 zł. pokryty będzie z kredytów otrzymanych na ten cel z Rady Państwa. b.

Przedświąteczny ruch

w sklepie Centrali Chemicznej

Wzorcowy sklep Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego w Piotrkowie przy ul. Słowackiego 24 — pełen jest ludzi, zakupujących już prezenty na „gwiazdkę“.

NAJWIĘKSZE POWODZENIE — PIŁKI

Wyroby państwowego przemysłu gumowego cieszą się niesłabnącym powodzeniem, rekordy biją jednak doskonale i bardzo tanie piłki gumowe. Piłka większa od przepisowego wymiaru do gry w piłkę nożną kosztuje tu zaledwie 620 zł., mniejsze można już dostać w cenie 190 zł. i 360 zł. Nic więc dziwnego, że dzieciarnia i młodzież

piotrkowska namawia usilnie rodziców do kupna.

ODŻYWKI I KOSMETYKA

Ovovitina, Fosfatyna, Nutrosan — interesują rodziców, posiadających małe dzieci. Odżywki fabrykacji przemysłu państwowego cieszą się powodzeniem nie tylko zresztą u nas, ale nawet i za granicą.

Kobiety są klientkami działów: artykułów gospodarstwa domowego i kosmetyki. Na okres świąteczny sprowadziła Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego bogaty asortyment artykułów kosmetycznych: tania wody kolońskie, kasety świąteczne z dwoma mydełkami i małą butelką wody kolońskiej, oraz mydełka toaletowe: „Jaś“, „Malgosia“ i „Dziadek“.

UPRZEJMOŚĆ WOBEC KLIENTA

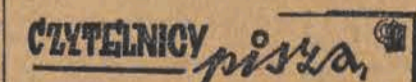
Sklep Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego cieszy się powodzeniem i dlatego, że personel jego postawił sobie za zadanie na zebraniu tutejszej organizacji podstawowej — realizować zasadę uprzejmości w stosunku do klientów.

Klub Racjonalizatorów

powstał w Fabryce Mebli Giętych Nr 2

W Państwowej Fabryce Mebli Giętych Nr 2 w Radomsku odbyło się zebranie Rady Usprawnień, na której przedstawiciele załogi omawiali sprawę rozszerzenia akcji racjonalizatorskiej na terenie fabryki. Zebrani zapoznani zostali z dwoma pomysłami racjonalizatorskimi ob. Leona Otolińskiego, robotnika zatrudnionego przy frezowaniu. Ob. Otoliński zastosował frezer, który znacznie usprawnia produkcję i obniża jej koszty. Poza tym ob. Otoliński wniósł projekt zmniejszenia grubości łap do poręczy foteli z 40 na 29 milimetrów, przez co robotnicy, zatrudnieni przy gięciu, będą mieli ułatwioną pracę, a jednocześnie przyspie-

szy się proces suszenia drzewa. W wyniku obrad Rady Usprawnień postanowiono przy PFMG Nr 2 założyć Klub Racjonalizatorów, który zajmie się propagowaniem ruchu racjonalizatorskiego i otoczy opieką robotników, opracowujących projekty ulepszeń. Do zarządu Klubu weszli „starzy“ racjonalizatorzy fabryki ob. Derewicki, Otoliński i Cyganek. Postanowiono również usprawnić obliczanie premii za pomysły racjonalizatorskie, aby nie zdarzały się takie wypadki, że robotnicy, których ulepszenia, dające duże oszczędności zastosowano, czekają miesiącami na wypłatę należnej im premii. (b.)



Rozebrać rudere przy ul. Żeromskiego

Niesamowity wprost wygląd mają szczytki domów przy ul. Żeromskiego 26 w Radomsku. Powyżnane ściany, połamane więzania dachu, robią wrażenie, że rudera ta nie długo się zawałi. Przed kilku dniami w okresie gwałtownego

wichru przechodnie przeczornie omijał ten „dom-widmo“. Zapytujemy Zarząd Miejski, kiedy szczytki domu przy ul. Żeromskiego 26 zostaną rozebrane i kiedy usunie się niebezpieczeństwo, zagrażające przechodniom. Musiał Czesław.

Ukarani szkodnicy

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi na wniosek Specjalnej Komisji Kontroli Cen w Piotrkowie ukarała następujące osoby: Grzywną w wysokości 45 tysięcy zł. ukarana została Janina Karbownik, właścicielka sklepu w Piotrkowie za pobieranie nadmiernych cen za piwo.

Hałina Ciecierska, właścicielka sklepu galanterijnego w Piotrkowie, za pobieranie nadmiernych cen za pończochy bawelniane ukarana została grzywną w wysokości 100 tysięcy złotych.

Na liście ukaranych szkodników znajduje się również właściciel sklepu galanterijnego w Wolborzu ob. Jan Bałicki. Za nieprzestrzeżenie obowiązującego cennika został on ukarany grzywną w wysokości 3 i pół miliona zł. (b)

Za podobne wykroczenie ukarany został również grzywną w wysokości 10.000 zł. właściciel sklepu spożywczego w Bełchatowie ob. Buzański.

Budowa wielkiego pieca

w radomszczańskiej cegielni

Budowany obecnie w Cegielni Miejskiej w Radomsku nowy piec, którego koszt wyniesie około 10 milionów złotych, pozwoli na podwojenie rocznej produkcji cegieł. Obecnie cegielnia wypala 3 miliony cegieł rocznie. (b)

Nowy stadion w Radomsku

Przy ul. Brzezińskiej w całej pełni prowadzone są roboty przy niwelacji terenu pod budowę nowego Stadionu Miejskiego. Na ten cel Zarząd Miejski otrzymał z Urzędu Wojewódzkiego kredyt w wysokości 3 i pół miliona zł. (b)

Obrady PRN w Radomsku

W sali Wydziału Powiatowego w Radomsku odbyło się plenarne posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej. Na wstępie zebrani wysłuchali referatów ob. ob. Taranka i Drzażgi, którzy omówili aktualne wydarzenia polityczne. Gdy ob. Drzażga mówił o powołaniu Marszałka Konstantego Rokossowskiego do Ministra Obrony Narodowej, w sali wybuchła burza oklasków. Zebrani jednogłośnie postanowili wysłać do Marszałka Polski depeszę następującej treści:

„Powiatowa Rada Narodowa w Radomsku przesyła Ci, Obywatelu Marszałku, wyrazy czci, za Twoją ofiarną pracę i wysiłki, poczynione dla utrwalenia pokoju i socjalizmu. Słemy Ci Marszałku, z głębi serca płynące życzenia owocnej pracy dla dobra Polski Ludowej.“

W dyskusji nad referatami zabierali głos kilkunastu radnych, którzy z uznaniem wyrażali się o stale wzrastającym ruchu racjonalizatorskim w fabrykach radomszczańskich. Radny tow. Kępa dał przykład, jak to do niedawna jeszcze sprowadzano ze Szwecji specjalne wanny do produkcji. Za jedną importowaną wannę płacono 1 milion zł. Obecnie, dzięki pomysłom racjonalizatorskim robotników radomszczańskich „Metalurghi“, nie potrzeba już importować z zagranicy, a koszt wyprodukowania „zastępczej“ wanny wynosił tylko 250.000 zł.

O milionowych oszczędnościach jakie dają nam w przemyśle pomysły robotników mówili również tow. tow. Ostalowski i Kipiroch. Starosta powiatowy tow. Jan Gabryjelski złożył sprawozdanie z prac władz administracyjnych. Mię-

dz innymi zaznaczył, że powiat radomszczański liczy obecnie 174.406 mieszkańców, powierzchnia zaś jego obejmuje 2.013 km kwadratowych. Z podatku gruntowego powiat nasz wywazał się w 99 procentach. Akcja wplatu na FOR i akcja ziemniaczana wykonana zostały ponad plan. Natomiast inne zadania wsi radomszczańskich nie są jeszcze regulowane w terminach. Obowiązkiem Gminnych Rad Narodowych winno być przeprowadzenie akcji przyspieszenia uregulowania tych zadużeń.

Wypowiedzi starosty powiatowego, dotyczące akcji oddłużania wsi, wywołały ożywioną dyskusję wśród radnych. W sprawie tej mówili ob. ob. Drożdż, Kucharski, Rajca, Smolarski. Wyszukano projekty, aby zbadać stan majątkowy tych rolników, którzy nie regulują zadłużeń (kładąc szczególny nacisk na zadłużenia chłopów małych i średniorolnych). W razie stwierdzenia ciężkich warunków finansowych — należy im pomóc.

Opieka Społeczna w Radomsku

dobrze pracuje

W trosce o dobro obywateli, w myśl zarządzonej przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej, akcji wyprawkowej, referat Opieki Społecznej przy Starostwie w Radomsku przydzielił bezpłatnie bezrolnym i matorolnym chłopom 750 kompletów wyprawk niemowlęcych. Ponadto rozdzielono bezpłatnie podopiecznym we wszystkich gminach powiatu radomszczańskich 2.665 par obuwia i 5.484 sztuk odzieży.

Rozpoczęto akcję szkolenia i za trudnienia inwalidów cywilnych oraz ociemniałych.

W istniejących 20 punktach Opieki nad Matką i Dzieckiem w powiecie naszym korzysta 4.504 dzieci i matek karmiących oraz ciężarnych. Również z funduszy państwowych w Radomsku rozpoczęto organizowanie żłobka rejonowego dla 50 dzieci. Zostanie on oddany do użytku w styczniu 1950 roku. Na ten cel wyasygnowano 4.750.000 złotych oraz materiały odzieżowe i pościelowe.

Postanowiono rozbudować dom opieki dla dorosłych w Radziechowicach, w których przebywa obecnie 56 pensjonariuszy. W przyszłym roku pomieści się tutaj 100 osób. W państwowym planie inwestycyjnym przewidziano na ten

cel sumę 9 milionów złotych. W domu małych dzieci w Dziepolic przebywa 36 sierot i pół sieroty, pochodzących z całego województwa łódzkiego. Zakład ten, dotychczas prowadzony przez Wydział Powiatowy w Radomsku, z początkiem listopada przejęty został przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, w związku z czym wszystkie wydatki związane z prowadzeniem tego domu, pokrywane są obecnie przez Skarb Państwa. (kt.)

W daleki świat

wędrują wyroby „Hortensji“

Nie wszyscy wiedzą, że wyroby piotrkowskich hut szklanych wysyłane są za granicę, wędrując do krajów skandynawskich, Ameryki, na Bliski i Daleki Wschód.

Eksportem wyrobów szklanych zajmuje się powstała w marcu br. delegatura Centrali Eksportowej Wyrobów Przemysłu Mineralnego, zwana w skrócie „Minex“. Zadaniem tej placówki jest czuwanie nad należytym wykonaniem przez huty Piotrkowskiego Zjednoczenia zamówień firm zagranicznych, które zaopatrują się w szkło w Polsce.

Delegatura piotrkowska „Minex“ z sukcesem swojej działalności obejmującej wiele krajów europejskich oraz Północną i Południową Ame-

rykę, państwa Bliskiego i Dalekiego Wschodu. Bardzo wiele wyrobów zakupuje Dania, Holandia, Norwegia, dużo także wysyła się do Anglii. Od marca br. obroty „Minex“ wzrosły znacznie — na rok 1950 planuje się nawiązanie kontaktów z Australią. Najwięcej wysyła się obecnie szkła galanterijnego i aptecznego. Współpraca „Minex“ z poszczególnymi hutami rozwija się pomyślnie. Nie było jeszcze wypadku, by nie wykonano na czas zamówienia. Także gatunek szkła eksportowego jest wysoki, toteż nie dziwnego, że odbiorcy zagraniczy chwalą wyroby piotrkowskich hut szklanych i chętnie u nas się zaopatrują. (S)

20 LAT temu

Co pisała łódzka 9 grudnia 1929 r.

STRAJK W OZORKOWSKIEJ „VIGONII“
W dniu wczorajszym w fabryce „Vigonia“ w Ozorkowie wybuchł

strajk robotników na tle niewypłacania im od kilku tygodni zarobków.

ZABRONIONE WIECE I ODCZYTY

Cały szereg wyznaczonych na dzień wczorajszy wieców i odczytów został zabroniony przez władze administracyjne.

KATASTROFA KOLEJOWA POD KOŁEM

Pociąg pośpieszny, idący z Warszawy do Poznania — wpadł w pobliżu stacji Barłogi pod Kołem na pociąg manewrujący.

NIEMA SZKOŁ DLA NIEZAMOŻNYCH DZIECI

Związek Zawodowy Wychowawców Polskich na zjeździe w Warszawie uchwalił rezolucję protestującą głośno przeciw usuwaniu ze szkół i zakładów wychowawczych dzieci, których rodzice znaleźli się w kłopotach finansowych i nie mogą z różnych względów opłacać czynnego. Tysiące rodziców z powodu nędzy i bezrobocia nie posiada środków na dalsze kształcenie swych dzieci. Dzieci te bezlistnie są usuwane ze szkół i internatów.

SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEGO
39-letni Antoni Marcinkowski, eksmitowany bezrobotny, popełnił samobójstwo w klatce domu Nr 39, przy ulicy Szkolnej. Marcinkowski zażył większą ilość esencji octowej.

KINA

TEATR „OSA“
(Traugutta 1)
„Wzywa was Tajmyr“ — komedia muzyczna K. Isajewa i A. Galicza. Początek o godz. 19.30.
„LUTNIA“
Dziś i codziennie o godz. 19.15 — „Ptasznik z Tyrolu“, operetka w 3 aktach K. Zellera.

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) — „Zielone lata“ — godz. 16, 18, 20.30

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Milczenie jest złotem“ — godz. 17, 19, 21

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Zagubione dni“ — godz. 17.30, 20.

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i programy Nr 52“ — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 20; 21.

HEL (dla młodzieży) Legionów 2-4 — „Młoda Gwardia“ — godz. 15.30, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173) — „Syn pułku“ — godz. 18, 20.

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Zycie dla nauki“ — godz. 16, 18.30, 21

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) — „Wschodnie zamyślenia“ — godz. 18, 20.

ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Kino niezwykłe z powodu remontu ROMA (Rzgowska 2)“ „Potępieniecy“ — godz. 16, 18, 20.

REKORD (Rzgowska 2) — „Konik Garbuszek“ dla młodzieży godz. 16; „Śpiewak nieznan“ — godz. 18, 20.

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Gdzieś w Europie“ — godz. 17.30, 20.

SWIT (Bałucki Rynek 2) — „Lekko-myślna siostra“ — godz. 18, 20.

TECZA (Piotrkowska 108) — „Milczenie jest złotem“ — godz. 16.30, 18.30, 20.30.

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Pan Nowak“ — godz. 16, 18, 20.

WISLA (Daszyńskiego 1) — „Życie dla nauki“ — godz. 15.30, 18, 20.30

WŁOKNIARZ (Próżnicka 16) — „A!i Baba i 40 rozbójników“ — godz. 16.30, 18.30, 20.30.

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Niebezpieczeństwo śmierci“ — godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Arianka“ — godz. 16.30, 18.30, 20.30

Śladami uchwały Biura Politycznego KC PZPR

Polski Związek Motocyklowy organizuje współzawodnictwo w szkoleniu

W dniu 27 listopada br., na zebraniu, poświęconym omówieniu uchwały, BP KC PZPR, sekcja motocyklowa „Związkowca-Skry“ zobowiązała się w okresie zimowym, do dnia 1-go kwietnia 1950 r., przeprowadzić we własnym zakresie i na własnym sprzęcie członków innych sekcji Klubu, tak teoretycznie, jak i praktycznie w zakresie motoryzacji.
Polski Związek Motocyklowy, doceniając wagę tego zobowiązania, pragnie, by zostało ono rozciągnięte na sekcje motocyklowe wszystkich klubów w Polsce.

W tym celu PZM organizuje współzawodnictwo w szkoleniu w okresie zimowym. Celem współzawodnictwa jest pozyskanie szerokiego rzeszy sportowców dla sportów motorowych, wyzyskanie martwego okresu sezonu oraz propaganda sportów motorowych w Kołach Sportowych i wśród Ludowych Zespołów Sportowych. Czas trwania współzawodnictwa został ustalony na 3 miesiące: od 1 stycznia do 30 marca 1950 r.

Do współzawodnictwa zostały wzwane wszystkie kluby i sekcje motorowe. Przed rozpoczęciem szkolenia winny być zgłoszone na piśmie do PZM nazwiska osób, które mają być szkolone, ich przynależność klubowa oraz adres. Za wyszkolonego uznaje się tego, który otrzyma prawo jazdy III kategorii.

Sportowcy łódzcy na dzieci po poległych bojownikach

Związkowy Klub Sportowy „Wielna“ (ARKO) organizuje z inicjatywy Związków Zawodowych Prac. Przem. Wł. Oddział Wielna 3 w niedzielę, dnia 11 grudnia 1949 roku o godzinie 11 na boisku własnym przy ul. Wolowej Nr 2 (dojazd tramwajami 14 i 6) zawody piłkarskie między drużynami:

Związkowców Zryw I (beniaminek klasy A) — „Wielna“ I (ARKO I) (beniaminek klasy B.).

Zawody prowadzić będzie sędzia ob. Grabowski.

Całkowity dochód przeznaczony zostaje dla dzieci po poległych bojownikach o Wolność i Demokrację.

Biorąc pod uwagę ostatnie dodatnie wyniki obydwu drużyn, a szczególnie beniaminka kl. B. Wł. ZKS ARKO, który zdobył moralny tytuł mistrza kl. C, bijąc w finale rezerwy ŁKS Włókniarza w stosunku 2:0 i 5:3 oraz w rozgrywkach mistrzowskich kl. B wysunął się ostatnio z 11 na 7 miejsce, dzięki zwycięstwom nad WKS Legia 3:0, Naprzodem 5:1 i remisem z Ogniskiem 1:1, zawody powyższe zapowiadają się bardzo ciekawie.

WIELKIE WYGRANE 37 LOTERII

2 dzień ciągnięcia IV klasy

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr: 60644-97280.

Wygrane po 100.000 padły na Nr: 1365 4045 8186 15157 15852 25851 33757 38631 40845 57838 61600 61925 64206 64696 77571 81138 91379 91432 99045.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr: 21683 37342 47899 55355 59289 62709 66807 71248 89134.

Nagrody po 16.000 zł padły na Nr: 123 6140 6329 7514 12230 16005 19612 19999 22619 24841 27173 28873 32457 37414 44118 45674 53428 58116 61038 62018 62026 63522 65558 67009 67825 70141 70417 71795 76616 77552 83547 87473 88933.

ktacja: za każdego wyszkolonego członka klubu, nie będącego członkiem sekcji motocyklowej — 1 pkt.; za każdego członka Koła Sportowego — 2 pkt.; za każdego członka Ludowego Zespołu Sportowego — 3 pkt.

Za największą ilość uzyskanych punktów, PZM wyznaczył trzy nagrody: zwycięska sekcja lub klub motorowy otrzyma motocykl SHL oraz puchar przechodni; Zdobywca drugiego miejsca — otrzyma 500 litrów benzyny oraz dyplom; Za III miejsce zaś — 250 litrów benzyny oraz dyplom.

Debisz jedź do Lublina gdzie spotka się z Musiałem

W turnieju lubelskim, który odbędzie się 11 bm., walczyć będą następujące pary:

Waga musza: Woźniak — Makowski (Warszawa), waga kogucia: Kasperczak — Kołodyński, waga półkogucia: Antkiewicz — Brzeziński, waga lekka: Kudłacki — Kaźmierczak, waga półśrednia: Debisz — Musiał, waga średnia: Trzaskowski — Paliński, waga półciężka: Szymura — Stec, waga ciężka: Kosturkiewicz — Drapała. Ponadto odbędą się dwie walki nadprogramowe: w półkogucie: Bazarnik — Gołyński i w półciężkiej: Fliśkowski — Nowara.

Z mistrzostw kl. B w boksie

ŁKS Włókniarz II — Bawełna II 16:0

W towarzyskim meczu wygrali włókniarze 6:4

Rozegrany mecz o drużynowe mistrzostwo w boksie drużyn kl. B pomiędzy ŁKS Włókniarzem II i Bawełną II zakończył się zwycięstwem ŁKS Włókniarza II walkowerem 16:0. Bawełna II nie posiadała dwóch zawodników w wadze półciężkiej i ciężkiej oraz miała trzech zawodników w nadwaga (musza, kogucia i półkogucia).

Towarzyski mecz przyniósł zwycięstwo również ŁKS Włókniarzowi II 6:4.

Techniczne wyniki spotkań towarzyskich wypadły następująco: waga musza: Sochala (ŁKS Włókniarz) wygrał na punkty z Siedleckim (Bawełna), waga musza 2: Morawski (ŁKS Włókniarz) zwyciężył na punkty Wągniera (Bawełna); waga kogucia: Włodarczyk (ŁKS Włókniarz) uległ na punkty Andrzejczakowi (Bawełna), waga półkogucia: Kowalski (ŁKS Włókniarz) przegrał do Olesieńskiego (Bawełna) na punkty, waga lekka: Szymura (ŁKS Włókniarz) zwyciężył na punkty Lesniewicza (Bawełna), waga półśrednia: Płociński (Bawełna) wygrał na punkty z Hasem (Bawełna).

W ringu walki prowadził ob. Trostkiwicz.

Dalszy terminarz rozgrywek ligowych w koszykówce

10. 12. 49. — AZS Kraków — AZS Warszawa, ŁKS Włókniarz — Kolejarz Poznań, Spójnia Gdańsk — Warta Poznań.

11. 12. 49. — Stal Świętochłowice — AZS Warszawa, Spójnia Łódź — Kolejarz Poznań, Gwardia Kraków — Gracovia, Kolejarz Toruń — Warta Poznań.

17. 12. 49. — Gwardia Kraków — Spójnia Gdańsk, Spójnia Łódź — Kolejarz Toruń, Kolejarz Poznań — AZS Warszawa.

18. 12. 49. — AZS Kraków — Spójnia Gdańsk, ŁKS Włókniarz — Kolejarz Toruń, Kolejarz Ostrów — Stal Świętochłowice, Warta Poznań — AZS Warszawa.

Mistrzostwa Bulgarii w piłkarstwie

SOFIA (obsł. wł.) — W Bulgarii odbywają się jeszcze rozgrywki mistrzowskie w piłce nożnej. W czwartej rundzie spotkań największe zainteresowanie wzbudziły mecze czołowych drużyn, w których Akademik zremisował ze Stroitelem 1:1, a Torpedo wygrało z zespołem wojskowym ODNV 1:0.

Lista 10 najlepszych lekkoatletów łódzkich



110 MTR. PRZEZ PŁOTKI	
1. Tulecki	LKS Wł. 16,0
2. Durajski	PKS Wł. 16,8
3. Rawłowski	LKS Wł. 17,2
4. Szmitke	PKS Wł. 18,7
5. Maciaszczyk	LKS Wł. 19,3
6. Przybylski	Chemia 19,4
7. Sobieraj	Chemia 19,6
8. Woźniakowski	LKS Wł. 19,7
9. Sasin	LKS Wł. 19,8
10. Zawadzki	PKS Wł. 20,2

400 MTR. PRZEZ PŁOTKI	
1. Wdowczyk	Chemia 58

3.000 MTR. Z PRZESZKODAMI	
1. Krzesiński	PKS Wł. 10,29,2

3.000 MTR.	
1. Dychto	PKS Wł. 9,22,6
2. Jasniak	Boruta 9,32,6
3. Krzesiński	PKS Wł. 9,51,4
4. Jania	LKS Wł. 9,53,3
5. Stepien	Chemia 10,08,6
6. Andrzejewski	Widzew 10,28,2
7. Talada	LKS Wł. 10,34,8

5.000 MTR.	
1. Krzesiński	PKS Wł. 16,38,0
2. Osmoński	Związek 17,11,8
3. Nowak	LKS Wł. 17,25,6
4. Degowski	LKS Wł. 17,25,6
5. Wronowski	LKS Wł. 18,10,2
6. Urbaniak	Łowicz 18,38,6
7. Sołuda	LKS Wł. 19,50,9

SZOSOWE mistrzostwa świata w Belgii

BRUKSELA (obsł. wł.) — Belgijski Związek Kolarzki — organizator przyszłorocznych szosowych mistrzostw świata — ustalił już trasę i dystans zawodów. Mistrzostwa odbędą się 19 sierpnia 1950 r. w Ypres, na pętlę o swojej długości 85 km. Dystans dla amatorów wyniesie 196 km, dla zawodowców zaś 285 km.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaktor naczelny: 215-14
Zastępca red. naczelnego: 218-23
Sekretarz odpowiedzialny: 219-05
Dział partyjny: 254-25
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej: 219-42
Dział muzealny: 223-29
Dział miejski i sportowy: 254-21
Dział ekonomiczny: 218-11
Dział fabryczny: 218-10
Dział rolny: 254-21
Redakcja ogólna: 173-31
Redakcja: 173-31
Lódź, Piotrkowska 70, tel. 223-22
Administracja: 254-42
Dział ogłoszeń: Lódź, Piotrkowska 85, tel. 111-39 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa“
Adr. Red. Lódź, Piotrkowska 86, III-e piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa“
Lódź, ul. Żwirki 17, tel. 256-42.

Nieroznieszczony Zbieg

— O... o! — powiedział nagle Czandra-Sing i zamilkł, jakby mu coś zatkało usta. Zobaczył biały trójkątny znak na czole Leli. Luna przeszła po śniadych policzkach dziewczynki.
— Tak, ja jestem niskourodzona — powiedziała.
— Aż po oczy naciągnięta wozzysta obramowanie chustki.
— Kto zobaczy ten znak, odpędza mnie! — smutno powiedziała.
— I ty... — nie dokończyła.
— Nikt cię nie odpędza, dziewczynko! — powiedział gorąco Czandra-Sing. — Jesteś córką mego przyjaciela.
I uśmiechnął się do niej niespodziewanym, dobrym uśmiechem.
— Nic się nie bój, Lelo, wyprowadzę cię stąd.
Od tego dnia Lela stała się spokojniejsza. Pembertonowie pewnie zapomnieli o niej. Mały sahib nie patrzył nawet w jej stronę przechodząc przez podwórze więzienne. Czandra-Sing obiecał jej wybawienie z więzienia. Lela przypomniała sobie znowu swoje pieśni.

Wieczorami, siadłszy przy ścianie, na stygnących od dziennego żaru kamiennych płytach, śpiewała cichutko:

Białą sari przykryję czoło,
Białą sari otulę ramiona,
Trudna ma droga, długa ma droga,
Daleka ma droga do Delhi.

Rozdział VII GŁÓWNY PANDY.

Pułkownik Harris był zaniepokojony. Zastał u swych żołnierzy nieznanego człowieka. Kiedy wszedł do baraku artylerzystów, wszyscy zamilkli. Na twarzach widział zmieszanie. Obcy człowiek stał bokiem, i nie obrócił się do pułkownika. Był brudny, ponury i nie odpowiadał na pytania. Harris zaczął zatrząsnąć włóczgą.

Szedł do siebie wielkimi krokami. Niedawno zaszło słońce. Ziemia rozpalona za dnia od słońca, parzyła mu stopy przez cienie podszwy sandałów.

Kryty zbiornik wody, za nim gaj bambusowy i okrągłe kamienne budynki, gdzie przechowuje się broń, umieszczone daleko od domów mieszkalnych. Dalej, szeroka platanowa aleja z eleganckimi domami oficerskimi po obu stronach. Pułkownik szedł nie podnosząc oczu: od dawna miał już dosyć tej alei i lasu i domów.
„Co ma znaczyć ta niespodziewana wizyta? Jeszcze by tylko brakowało przykrości u siebie w pulku“. Harris był w złym usposobieniu. W nieodpowiednim czasie zdecydował się zabrać córkę swą Jenny ze spokojnej pensji w Londynie i sprowadzić do Indii.

Kapitan Henryk Bedford, stary towarzysz pułkownika w indyjskiej służbie, przyrzekł, że powracając z urlopu w Anglii, zabierze Jenny ze sobą. Jakby tu uprzedzić Henryka, Pisać jest za późno, bo list do Londynu idzie trzy miesiące. A Henryk miał odplłynąć z Anglii w połowie marca.

Cóż za szaleństwo wieść teraz ze sobą do Centralnych Indii, do tego piękła dwunastoletnią dziewczynkę! W chwili obecnej Indie nie są odpowiednim miejscem dla kobiet i dzieci. Sami nie wiemy, co będzie z nami jutro.

Zapałił nerwowo cygaro, powracając znow myślni do niedawnych, niepokojących wydarzeń.

Wszystko zaczęło się od Barrahpuru. Jak grom z jasnego nieba. Nagle dwa pułki odmówiły podczas musztry przyjęcia rozdzianych naboju. Ktoś powiedział, sipajom, że papier, w którym zawil-

nięto naboje, jest nasycony zakazanym tłuszczem, ni to świńskim, ni to krowim.

— Tłuszcz świętej krowy! — krzyknął Hindusi. — Nie możemy go dotykać. Ojcowie i dziadkowie nakazali nam szanować krowę i nie zabijać jej, ani na tłuszcz, ani na mięso! Jeśli dotknemy naboju, stracimy przynależność do kasty...

— Tłuszcz plugawej świni! — irytowali się muzułmanie. — Koran zabrania muzułmanom kasać się dotknięciem nieczystego bydła! Nie zmienimy wiary naszych ojców i dziadków!...

Sprawa stała się poważniejsza, niż można było przypuszczać. Tubylczy żołnierz Pandy, strzelił do brytyjskiego oficera. Trzeba było rozwiązać dwa miejscowe pułki. I teraz rozbrojeni sipaje rozeszli się po całym kraju, podburzając lud w wojskowych ośrodkach...

Wśród pierzastych liści błysnęła lufa karabinu. Przy krytym zbiorniku wody — stała kamienna budka i wartownik.

— Czy wszystko w porządku na posterunku?
— Wszystko w porządku, sahibie-pułkowniku.

„W porządku!“ A trzeciego dnia porucznik Franck przyniósł mu chleb z tajemniczymi znakami, znalezionej w trzeciej kompanii. Te chleby wędrują z pulku do pulku, ze wsi do wsi. Co znaczy ten umówiony znak? — Jeśli zapyta Lall-Singa, swego najka, kaprała tubylczego, to ten uśmiechnie się jak dziecko i powie, że nigdy w życiu ani on, ani jego ojciec, nie widzieli żadnych chlebów ze znakami, i że pewno przywidziało się sahibowi Harrisowi, albo diabeł — niech imię jego będzie, po trzykroć przeklęte wśród ludzi — podszeptał mu to.

— Dzięki Bogu, Sahibie Harris, w mojej kompanii wszystko w porządku, dzięki Bogu!

„Wszystko w porządku!“ A w sąsiednim ośrodku wojskowym od dwóch nocy płoną już oficierskie domy. W całym Górnym Bengalu od dwóch miesięcy Anglicy śpią z pistoletami pod poduszka. Tubylcze wie chruca po nocach jak rojące się ule...

Pułkownik rzucił cygaro. W domu, w Anglii nie wiedzą jeszcze o niczym, zbyt długo idą listy do Anglii. I może Bedford z Jenny płyną już do Indii.